CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 280-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

№ 194. WARSZAWA, Piątek 15 lipca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

O porozumieniu francusko-angielskiem

ŚRODEK CIĘŻKOŚCI W NIEMCZECH — TWIERDZI „TIMES"

LONDYN (PAT). „Times" dzisiaj dopiero obszernie komentuje deklarację współpracy angielsko-francuskiej, widząc w niej przedewszystkiem ustalenie pewnych metod procedury dyplomatycznej. „Ta procedura ułatwić ma rozwiązanie politycznych problemów, które poruszone były w Lozannie bezpośrednio lub pośrednio, ale które nie mogły być rozwiązane. Sukces Lozanny został osiągnięty, ponieważ procedura obrad była ściśle ograniczona do rokowań o porozumienie reparacyjne. Ale równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że podobnie jak wskazują raporty bazylejskie, poprawa gospodarcza jest w pewnym stopniu zależna od stabilizacji politycznej. Według zdania rządu niemieckiego, istnieją jedna lub dwie sprawy polityczne, które wymagają definitywnego rozwiązania. Wynikają one z traktatów pokojowych i jak dotąd nie można było rozważyć tej sprawy w szczerej, otwartej dyskusji. W Lozannie panował nowy stan umysłów międzynarodowej szczerości i wzajemnej pomocy. Rządy brytyjski i francuski doszły do przekonania, że ten stan umysłów należy utrzymać".

„Times" wyraża zadowolenie, że Włochy i Belgja zgłosiły swoje przystąpienie i uważa, że są powody do przypuszczeń, że Niemcy się szybko przyłączą. Taktycznie Niemcy mogą przez przystąpienie wygrać najwięcej. W drugim artykule deklaracji angielsko-francuskiej n. p. jest wyrażona aluzja o sprawiedliwem rozwiązaniu kwestji rozbrojenia. Interpretowany właściwie ustęp ten jest dowodem przekonywującym o dobrej woli rządu francuskiego, jak również o decyzji Herriota dojścia do zasadniczego porozumienia z Niemcami, o ile Niemcy nie będą stawiać zbyt wygórowanych żądań. Obecna okazja wydawała się być korzystną dla próby rozważania niektórych kwestyj, które silnie niepokoją naród niemiecki i które oddalają od Europy istotną stabilizację polityczną. Prędzej czy później trzeba się będzie niemi zająć i gdy wysuną się one z rąk demagogów, a przejdą w ręce mężów stanu, Europa będzie o krok bliżej do normalnych stosunków".

NIEMCY INICJATORAMI POROZUMIENIA?

WIEDEŃ (PAT). Od osobistości dobrze poinformowanej „Neue Freie Presse" otrzymuje zapewnienie, że układ angielsko-francuski nie był dla Niemiec niespodzianką, gdyż treść układu wyszła właściwie od Niemiec. Układ nie jest bynajmniej skierowany przeciwko Niemcom. Powstał on w tym celu, by ułatwić Niemcom akcję na rzecz żądań politycznych, których nie mogły w Lozannie przeprowadzić. Informator „Neue Freie Presse" twierdzi dalej, że sam Mac Donald zachęcał podobno niemiecką delegację do postawienia żądań politycznych, zwłaszcza w sprawie równouprawnienia w zbrojeniach. Delegacja angielska nie użyczyła jednak Niemcom poparcia, którego Niemcy wobec początkowego stanowiska Mac Donalda oczekiwały. Wysiłki, poczynione przez Mac Donalda na konferencji lozańskiej — twierdzi tenże informator — tak podkopały zdrowie Mac Donalda, iż w końcu nie był on w stanie brać udziału w rokowaniach. W każdym razie treść drugiego artykułu układu angielsko-francuskiego zapewnia sprawiedliwe rozwiązanie kwestji rozbrojenia, korzystne dla wszystkich zainteresowanych mocarstw. Wprawdzie Niemcy nie zostały wyraźnie wymienione, niemniej można z tego artykułu wysnuć wniosek, że Anglja zachowa się nadal przychylnie i życzliwie wobec żądań równouprawnienia na genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Jeżeli nie uzyskają, wówczas stracą zainteresowanie dla dażeń rozbrojeniowych innych mocarstw. Artykuł pierwszy układu francusko-angielskiego wzywa Niemcy do przystąpienia do układu. Niemcy niewątpliwie uczynią zadość temu wezwaniu i przystąpią do układu.

Premier bawarski ostro atakuje Hindenburga i von Papena

„BRUNINGA NIE WPUSZCZONOBY Z POWROTEM DO NIEMIEC"

MONACHJUM (PAT). Członek bawarskiej partji ludowej, premjer bawarski, dr. Held, wygłosił ostatnio charakterystyczne przemówienie przedwyborcze w Pirmasens w Palatynacie. Skrytykowawszy niesłychanie ostro działalność polityczną rządu von Papena, mówca oświadczył, że z takim rezultatem, z jakim Papen wrócił z Lozanny, b. kanclerz Brüning nie zostałby wogóle wpuszczony do Niemiec. Wskutek polityki von Papena zaufanie wyborców do Hindenburga niesłychanie zmalało. 19,5 miljona Niemców oddało swe głosy na Hindenburga, dając mu w ten sposób do poznania, że osoba jego i powołany przez niego rząd Brüninga cieszą się pełnem zaufaniem społeczeństwa. Wszystkie rachuby jednak zawiodły i zamiast większości 19,5 miljonów, rządzi obecnie dzięki niejasnym machinacjom 13 miljonów hitlerowców. Przy końcu przemówienia podkreślił dr. Held ze specjalnym naciskiem, że na stronnictwo narodowo-socjalistyczne spada pełna odpowiedzialność za fatalny dla Niemiec wynik porozumienia lozańskiego i dotkliwe w skutkach ostatnie rozporządzenie wykonawcze.

Projekt rezolucji rozbrojeniowej

PARYŻ (PAT). Tekst projektu rezolucji konferencji rozbrojeniowej, którego opracowanie powierzone zostało Beneszowi, nadszedł wczoraj rano z Genewy do Paryża, gdzie został natychmiast podany bardzo dokładnemu rozpatrzeniu podczas dwuch długich posiedzeń, jakie się odbyły pod przewodnictwem Herriota na Quai d'Orsay w godzinach rannych i popołudniowych. W obradach tych brali udział prócz premiera, minister wojny Paul Boncour, gen. Weygand, minister marynarki Leygues, minister lotnictwa Painlevé. W ogólnych zarysach tekst Benesza uzyskał aprobatę. Premjer Herriot i Paul Boncour, opuszczając Paryż w niedzielę wieczorem i udają się do Genewy, gdzie w poniedziałek rano prowadzić będą rokowania

DECYDUJĄCA ROZMOWA DE VALERA—MACDONALD

LONDYN (PAT). Przywódca Labour Party w sejmie irlandzkim Norton, który przybył wczoraj do Londynu, widział się późno w nocy z Mac Donaldem, i konferencja ta ruszyła sprawę o tyle z miejsca, że na zaproszenie MacDonalda de Valera przyjedzie do Londynu, i odbędzie dzisiaj wieczorem rozmowę z MacDoldem. Rozmowa ta będzie niewątpliwie momentem decydującym, albowiem nowa taryfa celna 20-procentowa w stosunku do Irlandji ma wejść w życie dopiero dzisiaj w nocy. O ile dzisiaj wieczorem MacDonald i de Valera dojdą do porozumienia, to możliwem jest, że wejście w życie taryfy zostanie odroczone. Według krążących w Londynie pogłosek pakt kompromisowy ma być możliwy do przyjęcia dla MacDonalda.

MIN. USZIDA O ZAGADNIENIU MANDŻURSKIEM

PARYŻ (PAT). Donoszą z Tokjo: Japoński minister Spraw Zagranicznych Uszida i członkowie komisji ankietowej Ligi Narodów prowadzili wczoraj drugą zkolei rozmowę oficjalną. W odpowiedzi na zapytanie zadane mu przez lorda Lyttona, hr. Uszida oświadczył, że kwestja mandżurska jest ściśle związana z życiem gospodarczem i z obroną narodową Japonji i że zasadniczo nie można będzie doprowadzić do załatwienia tej sprawy, dopóki będzie się ją traktować formalistycznie. Jedynym więc sposobem rozwiązania problemu jest ujęcie kwestji z praktycznego punktu widzenia. Minister japoński zaznaczył również, że Japonja nie ma zupełnie zamiaru uznać państwa mandżurskiego, dopóki się nie przekona, że jest ono zbudowane na trwałych podstawach.

16 RAN SPOWODOWAŁO ZGON BATI

MORAWSKA OSTRAWA (PAT). Właściwa przyczyna katastrofy samolotu Bati nie została jeszcze dotychczas ustalona. Sekcja zwłok Bati wykazała, że odniósł on ciężkie obrażenia wewnętrzne w okolicy serca oraz szesnaście ran na głowie i nogach, które spowodowały jego śmierć.

O UZNANIE RZĄDU DAVILI

SANTJAGO DE CHILE (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Chile wystosował jednobrzmiące noty do wszystkich zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych, domagając się specjalnego uznania rządu Davili.

ZAWIESZENIE „ANGRIFFU

BERLIN (PAT). Prezydent policji nakazał zawieszenie wydawnictwa organu narodowo-socjalistycznego „Angriff" do 23 b. m. za ataki na policję i kościół katolicki, oraz za wystąpienia, sprzeczne z żywotnemi interesami państwa.

LOT PROPAGANDOWO — KOMERCYJNY

MOSKWA (PAT). W dniu dzisiejszym do lotu propagandowego po Niemczech startuje 40-osobowy sowiecki samolot pasażerski ANT 14, który poza pasażerami zabiera 2.000 kg. futer na targi lipskie. Prowadzi samolot rekordzista lotu Moskwa — Pekin lotnik Michiejew.

OBERWANIE SIĘ CHMURY

FRANKFURT n/M. (PAT). Katastrofa oberwania się chmury w Asmanshausen nad Renem spowodowała straty w wysokości ½ miljona marek, niszcząc winnice, domy i inwentarz żywy. Dzięki całonocnej pracy straży pożarnej, oczyszczono ulice i domy z naniesionego mułu.

ULICA I STARY PAN MUELLER

(Od specjalnego wysłannika „Dnia Polskiego“)

II.

„EIN GAST“ I ZWYKŁY ŚMIERTELNIK — 10 LAT PROSPERITY — DWA POKOLENIA

Rzym należy zwiedzać z Baedeckerem, Konstantynopol z zapasem bakczyszowej monety. W zaułkach portowych Szanghaju przyda się rewolwer. Tak samo Gdańsk należy zwiedzać z walizką w ręku.

Z „takową“ w ubraniu podróżnem, i w płaszczu, (upał był szalony), rozpocząłem zaraz po przybyciu wyszukiwanie jakiejś tymczasowej kwatery w śródmieściu. Od dworca obskoczyli mnie pośrednicy. W ten sam sposób mali żydkowie w Równem lub Czerniowcach łapią ludzi do swych cuchnących czosnkiem „Ermitaży“ i podejrzanych obyczajowo „Imperjalów“. Podobno w Sopotach na jednego gościa rzuca się dziesięciu takich gentlemanów. Kryzys.

Tego ranka byłem poprostu zdumiony uprzejmością ulicy. Powiedziano mi gdzie jest (znienawidzona tu powszechnie) „Gazeta Gdańska“ i księgarnia „Ruch“ i polski hotel „Continental“. Jakiś starszy pan o wyglądzie emerytowanego landrata podprowadził mnie osobiście do cudnej Marienkirche. Inny (zapytany tylko o drogę) zalecił mi, bym ciceronom w domu Artusa „Arthushoff“ dał najwyżej 15 groszy napiwku. „Wie pan, to natrętna nacja...“. Blada Gretchen (tak naprawdę, to jej było Kakinka) z Molkrei przy „zielonej bramie“, ofiarowała mi gościnę u swych rodziców, gdzie będzie tanio, wygodnie, trzy minuty od plaży.

Przy 30 stopniach Celsjusza niedługo nosi się walizkę, płaszcz i ubranie sportowe. Ulokowawszy siebie i bagaż rozpocząłem wędrówkę po mieście. Jakżeż szybko odczułem brak walizkowego talizmanu!

Teraz opryskliwy był nawet konduktor w tramwaju. Młody robociarz zapytany o drogę do „Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej“ najpierw odpowiedział mi frazesem, który tu widać jest ukuty, bo go słyszałem dwa razy: „Es interessiert mich nicht“. Ponieważ wrażenie tych słów nie było jednak piorunujące, pośpieszył dodać, że być może, iż go już niema, a jeśli jest, to go wkrótce nie będzie, ani jego, ani was wszystkich wy... Bursz, zapytany o nasz Bratniak, oświadczył, że mi *nie radzi* studjować w Gdańsku. „Już studjuje“ odparłem. Bo też właśnie studjowałem ulicę Gdańską.

Wieczorem znajomy Polak wytłomaczył mi ową zmienność Gdańska. Poprostu z walizką w ręku byłem „ein Gast“, człowiekiem, co szuka hotelu, może zamieszka w Gdańsku na jaki tydzień, zostawi tu trochę guldenów. Bez walizki nie byłem już gościem in spe, a tylko „ein Polacke“. Kto wie, może kandydatem na gdańską Politechnikę. O, wybić mu to z głowy!

— — — — — — — —

Dwa pierwsze dni szwendałem się po Gdańsku bez przewodników, bez żadnych cudzych okularów oglądałem to miasto-zagadkę. Zachodziłem wszędzie, o każdej porze dnia i nocy. Słuchałem rozmów, rozmawiałem. Nigdzie jak w Gdańsku nie istnieje taki przedział między generacją młodych i starych.

Generacja starych wykipiała już w pierwszej nienawiści do Polski. Nienawiść ta powstała była spontanicznie po Wersalu. Podsycała ją wówczas nadzieja; ludzie którzy jeszcze 10 lat przedtem płacili składki na „Flotenverein“ i tem stworzyli potęgę morską, ludzie, dla których przedwojenny Reich był tylko wstępem do Mitteleuropy przyszłości, z plejadą monarchij i lenn, — ludzie ci nie mogli uwierzyć, by w parę lat po 1918 r. nie miał nastąpić powrót do stanu rzeczy z przed Serajewa. Wydawało im się to wszystko tak potworne, że byli pewni, iż świat spostrzeże swą „pomyłkę“ i sam ją naprawi. Stąd ludzie ci *nie wierzyli* w stałość na Wschodzie Europy, absolutnie tak samo, jak u nas nie wierzono współcześnie w trwałość Bolszewji. Pamiętam takie monarchistyczne horoskopy z r. 1921: — Hohenzollernowie już nie wrócą. Habsburgowie— może na Węgry, ale Romanowowie wrócą z pewnością. Niech się tylko odmieni.

Otóż nie odmieniło się nic. W r. 1932 horoskopy wygnanych dynastyj ułożyćby trzeba w porządku „odwrotnym“.

Tak samo zawiodła się i stara generacja. Nienawidziła Polaków dalej. Ale jednocześnie odpadła dla Gdańska konkurencja Szczecina, niegdyś trzeciorzędny, stał się, jako port dużego zaplecza, drugim co do znaczenia portem na Bałtyku. Miasto rosło w ludność, przedmieścia, pieniądze. Całem miastem nowych domów, domów-koszar, urzędniczych, robotniczych stał się Langfuhr. Oliwa, Sopoty, dziesięć mniejszych miejscowości zamieniły się w olbrzymie miasta-ogrody. Dziś na „dzikich“ placach biwakują setki samochodów i motocykli. Jeden z mych niemieckich znajomych ma auto. Wcale „człowiekiem zamożnym“ nie jest. 10 lat prosperity portu zbliżyło jego ludność do amerykańskiego standartu, gdy kwalifikowany robotnik miał swego Forda. Tego wszystkiego nie było przed Wersalem. Ale generacja Flottenvereinów klęła dalej na Wersal.

— — — — — — —

I przyszły lata chude, lata kryzysu i przyszła Gdynia. Jest ciekawa ta nienawiść, z jaką Gdańszczanin starej generacji mówi o Gdyni. Gdańszczanin starej generacji widział od kilku lat, że w zatoce o 11 minut drogi autem od granicy Wolnego Miasta wbija się w morze koły i pale przyszłego mola. Że maszyny czerpią piasek i pogłębiają dno. Że płyną kapitały francuskie. Że to będzie port. Herr Müller (nazwijmy go tak) widział — a nie wierzył. Albowiem uczono go za młodu, że „Polen“, to „die Konfederatken“, oraz „polnische Wirtschaft“. Więc uśmiechał się wszechwiedząco, bo to molo nigdy nie stanie, kapitały ktoś rozkradnie, a ową łuszczarnię ryżu można będzie za dwa lata rozebrać na cegłę.

A tymczasem Gdynia przyszła.

Jest mi pana żal, Herr Müller. Choć przez lat czternaście byłeś nieznośnym sąsiadem i choć nie obiecujesz poprawy. Jest mi pana żal, bo twoja wielka niemiecka wiara załamała się po raz wtóry. Pierwszy raz to było wtedy w mglisty dzień 11 listopada 1918 roku, gdy trzech delegatów byłej cesarskiej armji zameldowało się o pokój, o zawieszenie broni, przed salonką francuskiego marszałka. Rothondes.

A *drugi* raz — to było bardzo niedawno, panie Müller. Nie znam daty, ale ty ją znasz. To było tego dnia, gdyś pojechał — nie wiem czemu — do tego portu, którego, być może, nie byłoby nigdy, gdyby nie twój patrjotyczny niemiecki upór. Obejrzałeś, wróciłeś — i jeszcze głośniej, niż dotąd śmiałeś się z „polnische Wirtschaft“. Ale jeszcze tego samego wieczora do Berlina i „bronzowego domu“ i Królewca, do Hagi, i do Genewy kazałeś słać rozpaczliwe S. O. S. swego miasta: Gdingen, Gdingen! Gdingen! Twoja wiara w niezwyciężoność Niemiec zawaliła się była niegdyś u stopni salonki w Rothondes. Teraz z kolei twe uparte przeświadczenie o niezdolności słowiańskiej rozprysło się, jak bałwan morski, o molo polskiego portu.

Twój pierwszy powersalski gniew wykipiał, starszy panie Müller. Jesteś dziś rozgoryczony, mówisz, jak niegdyś my „nie damy ziemi“, rad jesteś z szykanowania Polaków, cieszy cię niepowodzenie Polski. Ale dziś, panie Müller, możebyś poszedł na porozumienie z nami, możebyś i poszedł.

Tylko, że dziś w cieniu twej starej nienawiści wyrosło obok ciebie młode pokolenie. Pozwoliłeś, by się uczyło rasowej nienawiści, dawałeś do rąk książki o przyszłości, gdy Polaków z Płocka, Krakowa, Sandomierza przesiedli się do Turkiestanu, zastąpi Niemcami. Znasz książkę „Parthenau“, panie Müller? Dziś, gdy idą na Sporthalle standarty młodych i gdy się burzą w codziennych burdach i prowokacjach, to już wiesz, że nie przeciw Polsce idą — lecz Gdańskowi. Dlatego wczoraj, w tramwaju, na ordynarne odezwanie się jakiegoś młokosa, ty, starszy pan, objaśniłeś mnie — ku jego zgorszeniu — więcej niż uprzejmie. Ale jeżeli młode pokolenie żyje nienawidząc — tu l'as voulu „sie selbst haben es gewünscht“, stary panie Müller.

Ksawery Pruszyński

Na widowni

URLOPY MINISTRÓW

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Janusz Jędrzejewicz, w dniu 15 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Tegoż dnia rozpoczął urlop wypoczynkowy minister Poczt i Telegrafów, inż. Boerner.

MIN. ZALESKI W PARYŻU

Min. Zaleski opuścił wczoraj wieczorem Genewę, udając się do Paryża.

PO ZGONIE Ś. P. SEN. BŁĘDOWSKIEGO

Z powodu śmierci ś. p. sen. prof. Ryszarda Błędowskiego marszałek Senatu wystosował na ręce wdowy po Zmarłym telegram następującej treści:

„Śmierć ś. p. senatora Błędowskiego okryła głęboką, żałobą Izbę Senatorską. Odszedł od nas gorący patrjota, człowiek wybitnej kultury i nauki, nieodżałowany kolega, jeden z tych, którzy życiem swem i pracą zaznaczyli złotemi zgłoskami swe imię w księdze współczesności Polskiej. W tej ciężkiej stracie składam Pani w imieniu Senatu i własnem wyrazy najgłębszego współczucia“.

PRACE EKONOMICZNE KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

Powrócił z Lozanny dyrektor Departamentu Handlowego Ministerjum Przemysłu i Handlu p. M. Sokołowski, delegowany tam dla wzięcia udziału w pracach ekonomicznych konferencji lozańskiej.

Prace te szły w dwóch kierunkach, a mianowicie:

1) w kierunku przygotowania światowej konferencji gospodarczej, mającej się zająć omówieniem całokształtu problemów natury ekonomicznej powstałych w okresie kryzysu światowego.

2) w kierunku zwrócenia specjalnej uwagi na odcinek europejski kryzysu, będącego w dużym stopniu zależnym od trudności, jakie przeżywają w dziedzinie bądź to finansowej, bądź handlowej państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

Polska, jak wiadomo, od 2-ch lat zwraca baczną uwagę na sytuację, która się stopniowo wytworzyła w tej części Europy, zwłaszcza w związku z protekcjonizmem agrarnym na rynkach odbiorczych, oraz wskazywała na decydujące znaczenie uporządkowania zagadnień specjalnie interesujących Europę Środkową i Wschodnią dla sanacji stosunków na całym kontynencie europejskim.

Powyższa teza napotyka w chwili obecnej na coraz większe zrozumienie i konferencja lozańska postanowiła utworzyć specjalną komisję z udziałem wszystkich państw zainteresowanych (w tej liczbie i Polski), które już w najbliższym czasie zajmą się opracowaniem konkretnych projektów naprawy stosunków tej części naszego kontynentu.

Jeszcze przed rozpoczęciem prac powyższej komisji istnieje zamiar zwołania Komitetu Studjów bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej dla opracowania wspólnych postulatów i jednolitej linji postępowania.

GŁOS BEZSTRONNY O GDYNI I GDAŃSKU

Wielki dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet“, znany ze swego przyjaznego usposobienia dla Niemiec zajął się w jednym z ostatnio ogłoszonych artykułów stosunkami polsko-gdańskiemi i rozwojem Gdyni, zaznaczając, z jak wielkiemi trudnościami walczyć musiała Polska podczas wojny wyzwoleńczej w r. 1920, kiedy Gdańsk, stosując sabotaż wobec transportów broni dla Polski, czynił wszystko, ażeby jej położenie utrudnić.

„Gdy cudzoziemcy zdumiewają się — pisze „Svenska Dagbladet“ — na widok tego, co Polska w ciągu dziesięciu lat zdołała dokonać na pustem piaszczystem wybrzeżu, gdzie obecnie imponujący rozmiarami port konkuruje z Gdańskiem, — należy przypomnieć sobie to, co się działo w Gdańsku latem 1920 r. Praca agitacyjna bolszewików była wówczas bardzo ułatwiona, ponieważ dla uczuć niemieckich Polska wyobrażała przedewszystkiem potęgę, **której zadaniem było zdławienie Niemiec.** Robotnicy portowi gdańscy uważali, że karabiny aljantów, przeznaczone dla Polski, są bronią kapitalistyczną“.

Opisując dalej przebieg znanego sabotażu gdańskiego, polegającego na zatrzymaniu i niewyładowaniu amunicji wówczas, gdy dla walczących ochotników polskich była ona najpotrzebniejszą — „Svenska Dagbladet“ wskazuje, iż skutek był ten, że dla Polski stworzono konieczność wybudowania własnego portu nad Bałtykiem, w którym polska władza państwowa może zdusić w zarodku wszelkie próby odcięcia Polski od świata zewnętrznego i od jej sprzymierzeńców. Tem samem t. zw. problem „korytarza“ stał się — po ludzku sądząc — nie do rozwiązania — kończy „Svenska Dagbladet“.

Wydaje się być godnym podkreślenia fakt docenienia znaczenia Gdyni dla Polski i właściwej oceny stosunku Gdańska do Polski przez pismo nietylko poważne, ale dające dotąd często posłuch propagandzie przeciwpolskiej.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Echa „Accord de Confiance“

PRZYSTĄPIENIE WŁOCH I BELGJI DO PAKTU FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO. — DEKLARACJA SIR JOHN SIMONA W GENEWIE. — ROZBIEŻNOŚĆ KOMENTARZY FRANCUSKICH I ANGIELSKICH. — PRÓBY USPOKOJENIA OPINJI AMERYKAŃSKIEJ.

Rząd włoski w odpowiedzi na demarche min. Simona wobec włoskiego chargé d'affaires w Londynie oświadczył, że przystępuje do francusko-angielskiego „accord de confiance“. Analogiczną deklarację złożył rząd belgijski. Accord niewątpliwie ułatwi porozumienie w sprawie Europy środkowej.

Sir John Simon po przybyciu samolotem do Genewy na konferencję rozbrojeniową oświadczył przedstawicielom prasy, że paryski „accord de confiance“ i lozański „gentlemen agreement“, dotyczący ratyfikacji zawartego tam układu, nie mają z sobą nic wspólnego. Wywołało to sensację wobec odmiennej deklaracji Herriota, jakoby „accord“ był uzupełnieniem „agreement'u“.

„Zupełnie błędnem jest mniemanie, że chodzi w tych dokumentach o kwestję długów wojennych wobec Ameryki. Deklaracja mówi wyraźnie o sprawach, dotyczących stosunków europejskich, z czego wynika, że nie objęte są nią kwestje, interesujące państwa pozaeuropejskie.

Nie chodzi także o układ francusko-angielski; deklaracja stanowi jedynie wezwanie do innych państw „europejskich“, aby dla wszelkich sporów postępowały w duchu Lozanny. Min. Simon uchylił się od odpowiedzi na pytanie co do zobowiązania się Anglji nie zawierania ze Stanami Zjednoczonemi układu o długach bez porozumienia z Francją, twierdząc, że nie zna odnośnego oświadczenia Herriota.

Komentarze prasy francuskiej i angielskiej są nadal b. rozbieżne.

Organ Labour Party, „Daily Herald“, zajmuje stanowisko krytyczne, obawia się odnowienia entente cordiale i atakuje metody tajnej dyplomacji, jaką widzi w tym układzie.

„Daily Express“, organ protekcjonistów imperjalnych, obawiając się w r. 1932 tej samej entente cordiale, której istnienie w r. 1914 było jedną z przyczyn wojny, uważa ogłoszenie układu w dniu wyjazdu delegacji brytańskiej do Ottawy za niestosowne.

Natomiast „Daily Telegraph“, „Morning Post“, liberalny „New Chronicle“ i organ City „Financial Times“ życzliwie witają nowy układ francusko-brytański. „Daily Telegraph“ interpretuje odmiennie pierwszy punkt, jako możliwość omówienia wszystkich spornych spraw, wynikających z Traktatu Wersalskiego, m. in. także sprawy Gdańska, Pomorza, Kłajpedy i odpowiedzialności za wojnę. „Financial Times“ podkreśla korzystne wrażenie na giełdzie i znaczenie zapowiedzi uregulowania długów wojennych pomiędzy stronami kontraktującemi. Prasa przeczy możliwości zastosowania „accord“ do „rewizji traktatów“.

W prasie francuskiej również organ socjalistyczny najgorszą wyraża opinję o „sentymentalnej literaturze“ lozańskiej, twierdząc, że Europie trzeba niezwłocznych czynów, a nie frazesów. Prasa radykalna wita układ jako wyjście Francji z izolacji dzięki zwycięstwu wyborczemu lewicy. „La Volonte“ oczywiście uzależnia skuteczność porozumienia francusko-angielskiego od uzupełniającego je porozumienia niemiecko-francuskiego. „Echo de Paris“ natomiast nie wierzy w entente cordiale z Anglją w okresie, kiedy „najdrobniejsze słowo, wypowiedziane przez ministra francuskiego do ministra Wielkiej Brytanji, komunikowane jest natychmiast ministrowi niemieckiemu“. Zdaniem „Paris Midi“ chodzi o „wspólny front wobec Stanów Zjednoczonych“, które, życząc sobie tak „uporządkowania“ Europy, jako warunku rewizji długów, mogłyby obecnie chyba powiedzieć, że „uporządkowanie Europy“ poszło za daleko.

W celu uspokojenia opinji amerykańskiej rząd brytyjski zaprzeczył oficjalnie, jakoby „accord de confiance“ dotyczył długów europejskich wobec Stanów Zjednoczonych i jakoby przemówienie kanclerza skarbu Chamberlaina w Izbie Gmin zawierało imputowanie delegatom Stanów Zjednoczonych w Genewie w czasie ich wizyty w Lozannie wyrażenie aprobaty gentlemen agreement. Dementi to stało się koniecznem wobec ogłoszenia pisma prezydenta Hoovera do sen. Boraha, w którem oświadcza, iż nie przyjmuje ostatniego układu europejskiego, dotyczącego wspólnej akcji dłużników Stanów Zjednoczonych. „Nie zamierzam — pisze prezydent — wywierać presji na narodzie amerykańskim w celu przyjęcia jakiejkolwiek linji postępowania. Do Stanów Zjednoczonych nie zwracano się w sprawie układów lozańskich, wobec czego Ameryka nie jest wcale związana temi układami“.

FRANCJA

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO odbyła się tradycyjna rewja wojskowa w obecności prezydenta republiki członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Napływ publiczności był olbrzymi. O godz. 19 min. Wojny Paul-Boncour w otoczeniu inwalidów wojennych wzniecił płomień na grobie Nieznanego Żołnierza. U stóp Łuku Trjumfalnego powitał ministra gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud.

W. BRYTANJA

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. B. KRÓLA PORTUGALJI Manuela, odbyło się w stolicy w obecności małżonki i matki zmarłego, kilku książąt krwi, korpusu dyplomatycznego i licznych rzesz publiczności.

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA. Prasa przywiązuje ogromne znaczenie do **konferencji prezydenta Hindenburga z kanclerzem i min. spr. wewn.** Rzeszy w Neudeck (w Prusach Wschodnich), dokąd się udali statkiem. Dekret o „oddziałach pracy“ ukaże się niebawem. Podobno za **60 miljonów mk. będzie można na jego podstawie zatrudnić do końca roku 130.000 ochotników** (2 mk. dziennie). Prez. Hindenburg otrzymał **memorjał socjalistów, żądający przywrócenia praworządności.**

Hitler rozpoczął lot propagandowy i wygłosi dziś 50 przemówień. Przywódcy stronnictw kolejno przemawiać będą w tych dniach **przez radio.** Codziennie odbywają się we wszystkich miastach masowe **wiece przedwyborcze.** Hitlerowcy zapowiadają **bliskie obalenie rządu von Papena na rzecz rządu Hitlera. Krwawe starcia** powtórzyły się wczoraj w Berlinie i miastach prowincjonalnych, pochłaniając wiele ofiar. Dr. Heim oświadczył w imieniu chłopów bawarskich, że **w razie utorowania przez hitlerowców drogi do komunizmu w Rzeszy, Bawarja się od niej oddzieli.**

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA OPIEKI SPOŁECZNEJ obraduje we Frankfurcie. We wszystkich komisjach biorą udział delegaci Polski. Panie Radlińska, Manteuflowa, Rowińska, Balzigerowa, księża Łagoda i Lewandowicz, wice-minister dr. Wroczyński, sen. Szereszewski, dr. Kozłowski, dr. Janicki, Wołkowski i Naniak.

CZECHOSŁOWACJA

POGRZEB T. BATI odbył się nadzwyczaj uroczyście. Stryjeczny jego brat Jan Bata odczytał testament zmarłego, w którym Tomasz Bata podkreśla zasadę, która przyświecała jego życiu — poświęcenia wszelkich dążeń osobistych dla korzyści ogólnej. Zmarły zwraca się do wszystkich swoich współpracowników z wezwaniem, aby pracowali nadal nad jaknajwiększym rozkwitem przedsiębiorstwa. Miastu Zlin, którego był burmistrzem, podarował dług, wynoszący 4 miljony k. cz.

SOWIETY

GROZI ZNOWU KONFLIKT Z JAPONJĄ, ponieważ oddział mandżurski pod dowództwem Japończyka zajął składy kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie na przystani rzecznej wbrew protestowi urzędników sowieckich. Mimo zaprzeczeń gen. Ma, dowództwo japońskie jest w posiadaniu dowodów popierania powstania chińskiego w Mandżurji przez Sowiety.

Konferencja Rozbrojeniowa

Porozumienie, osiągnięte pomiędzy Czechosłowacją, Belgją, Holandją, Szwajcarją i państwami skandynawskiemi w sprawie przedwakacyjnej rezolucji, zawierającej konkretne zobowiązanie w sprawie zniesienia ciężkich kategorij tanków, samolotów, artylerji i t. d., zostało przedstawione p. Hendersonowi. Delegacja Stanów Zjednoczonych **nie godzi się na nieuwzględnienie zasadniczych żądań Hoovera.**

Delegacja sowiecka uzależniła swoją zgodę na rezolucję **od przyjęcia planu Hoovera (1/3 zbrojeń) i całkowitego zniesienia wymienionych powyżej rodzajów broni.**

LIST Z LONDYNU

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

TOO MUCH OF A GOOD THING. — SNOBIZM TŁUMÓW. — ZMIERZCH WSPANIAŁOŚCI I TRADYCYJNYCH OBRZĘDÓW. — BOŻYSZCZE SPORT. — NIE JEST TAK ŹLE.

Londyn, w lipcu

„Too much of a good thing“ nie znaczy bynajmniej: „za dużo dobrego“, bo wszak ten zwrot polski zawiera domieszkę nagany. „Too much of a good thing“, to przesyt rozkoszą. Tym razem nasyceni i przesyceni jesteśmy pogodą, upałem, słońcem. Flaming June, „płomienny czerwiec“ zanadto jest wierny swemu przezwisku i nawet Anglik, u którego dżdżysta i zimna wiosna wzbudziła tęsknotę za słońcem, z pewną rezygnacją powiada: „Very fine weather again to-day“ — i znów mamy dziś prześliczną pogodę. Bo czerwiec, rzekomy miesiąc odpoczynku i wakacji, jest czasem, w którym wielki jarmark próżności, londyński season dochodzi swego punktu kulminacyjnego i wymaga nadzwyczajnych wysiłków fizycznych nie mówiąc o finansowych. Przyjęcia u dworu, garden party, dancingi, pokazy bydła i kwiatów, turnieje, wyścigi, zawody sportowe, regaty i tysiączne inne rozrywki. Śmietanka i tout Londres bawi się, a cockney londyński i londyński małomieszczanin biorą we wszystkiem żywy udział. Tam gdzie nie mogą być sami, tam dowiadują się z gazety o tualetach, o wynikach zawodów, pięknościach, sławach i ulubieńcach. Cieszą się, gdy popularny koń weźmie nagrodę, gdy Bolszewja okaże tak mało konsekwencji, że zakupi bydło królewskie z wystawy; cieszą się, gdy mała Margaret, młodsza córka księstwa York, bierze po raz pierwszy udział w towarzyskiej zabawie; przyglądają się z zadowoleniem dojazdowi zaproszonych gości do Buckingham Palace. Jednem słowem: ma ciągle i wszędzie powód do uciechy. Nie pomogą tu żadne podszepty komunizmu, nie zaszkodzi tu angielski od kontynentalnego odmienny, socjalizm. Umiłowanie tradycji, pewien kult dla sfer rządzących, tkwi głęboko w narodzie angielskim. Czy jest to uznanie wyższości rasy, która podbiła Saksonów, czy płynąca z biblji nauka „Nie będziesz pożądał co jest twego bliźniego“, czy też szacunek dla lordów i innych za bezinteresowne zajmowanie się dobrobytem farmerów, pełnienie honorowych społecznych, nieraz ciężkich obowiązków, — któż to dokładnie stwierdzić zdoła. Pozostaje fakt niezaprzeczalny, że tłumy nie zazdroszczą tym, co są głównymi aktorami londyńskiego season, a dalej, że ci aktorzy bawią się i używają z poczuciem zasłużonego odpoczynku i rozrywki po spełnieniu ciążących na nich zobowiązań.

Pozornie więc wydawałoby się, że wszystko jest, jak bywało i jak w przekonaniu rzetelnego Anglika być powinno. A jednak.... Coś się psuje w państwie duńskiem. Nie widać wprawdzie na ulicach bezrobotnych, nędza nie bije w oczy drastyczniej, niż dawniej, mniej się słyszy narzekań, zdawałoby się, niźli na kontynencie. Bystry spostrzegacz, biorący udział w życiu publicznym i w publicznych zabawach, pomyśli sobie: albo mniej jest luksusu, niż dawniej, albo ludzie nie chcą kłuć nim w oczy. Jest jeszcze wiele ludzi bogatych. Są, jak wszędzie, i powojenni nowobogaccy. Ale ciężkie podatki, dobrowolne ofiary ciążące na wielu zobowiązania utrzymania kosztownych dóbr i pałaców, przyczyniły się do zniwelowania tak widocznych dawniej kontrastów. I stąd płyną widocznie te zmiany. Zmiany pozornie nieznaczne a jednak niezwykle charakterystyczne. Pewna ilość niesprzedanych i niezajętych lóż przy najwytworniejszem zebraniu sezonu, przy wyścigach w Ascot, pewne zaniedbanie w ubraniu ludzi, którzy dawniej nie odważaliby się pokazać tu inaczej jak w nienagannym, możnaby powiedzieć: narodowym tradycyjnym stroju, w „jaskółce“, spodniach w paski, bladolIljowej kamizelce, takich rękawiczkach i koniecznie w cylindrze, a to najlepiej w jasno popielatym takim, jaki nosił król Edward. Do Ascot elegantka ubierała najdroższy i najpiękniejszy model paryski. Dziś prawdziwych elegantek jest mało. Przeważają manekiny, wysłane tu dla reklamy. Tak samo w Wimbledon, pasjonującym cały Londyn, drogie miejsca świecą pustkami, pomimo, że niezwykle wygórowane ceny dawniejsze dziś spadły prawie, że do popularnego poziomu. To też publiczność jest więcej jak mieszana i dawniejsza chłodna rezerwa widzów i umiarkowany entuzjazm, ustąpiły miejsca wybuchom radości i poklaskom wprost żywiołowym i wybuchowym. Sport na każdem polu jest chwilowo bożyszczem angielskiem. Piłka nożna, golf, lotnictwo, krykiet, wyścigi samochodowe i inne, boks, nawet wymyślone przed kilku laty psie wyścigi za elektrycznym zającem mają zastępy gorących zwolenników. W sporcie szuka Anglik oszołomienia. Sport jest narzędziem wychowawczem. Sport daje narodowi hart ducha i wytrzymałość. Powodzenie na polach wojennych zawdzięczali Anglicy temu, że szli na wojnę, jak na mecz sportowy, w którym byli tembardziej podziwienia godni, że przestrzegali wszystkich reguł „fair play“.

Nie jest więc doskonale, ale nie jest tak bardzo źle. Można biadać nad zmierzchem tradycji, ale nie długo. Bo niema prawie dnia, w którymby nie było mowy o jakimś fakcie świadczącym, że nie tak łatwo wykorzenić zwyczaje, tradycje, nałogi, którym hołduje się od kilkuset lat.

Gdzieżindziej, jak w Anglji, n. p. burmistrz jakiejś miejscowości, w tym wypadku Rochesteru, wyjechawszy na morze, zostaje zaraz „admirałem“. The Admiral of the Medway wyjechał łodzią i natychmiast stał się morskim dygnitarzem, rozsądzającym wszelkie spory o ostrygi i inne rybie spory. Ten sąd istnieje 200 lat, jest więc młodzieniaszkiem wobec innych tradycyjnych sądów angielskich. Sąd łuków, najstarszy sąd duchowny, istnieje od 1.000 lat. W lesie New Forest zbiera się corocznie sąd leśniczych i według starego ceremonjału wybiera leśniczych na cały rok i rozstrzyga prawa do pastwisk i inne sprawy leśne. Ceremonjał jest ten sam od lat 900 i ten sam kostjum dygnitarzy. Nie jest tak źle, bo Anglja trwa przy swej tradycji: „Nie damy się!“

Lucy.

Obchód Francuskiego Święta Narodowego

Dorocznym zwyczajem Stow. Polsko-Francuskie urządziło wczoraj akademję w sali Rady Miejskiej, jako w dniu francuskiego święta narodowego.

Salę Rady Miejskiej udekorowano flagami polskiemi i francuskiemi. Na podjum, ubranem kwiatami i zielenią, ustawiły się poczty sztandarowe hallerczyków i federacyj. Na sali honorowe miejsca zajęli p. ambasador Laroche, minister Jan Piłsudski, minister Kühn, pierwszy wice-minister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy, wice-ministrowie Beck, Gallot i Piestrzyński, prezes B. G. K. dr. Górecki, ks. biskup Gall, szef Misji Wojskowej Francuskiej, płk. Prioux, szef Misji Morskiej komandor Ceillier, poseł jugosłowiański minister Lazarewicz, szereg urzędników M. S. Z., i członkowie ambasady francuskiej i w. in.

Akademję zagaił wice-prezes Stow. Francusko - Polskiego p. Szymański, podnosząc w dłuższem przemówieniu historyczny rozwój współpracy politycznej i kulturalnej między Polską i Francją, której pierwszym widomym znakiem było powołanie Walezjusza na tron polski.

Przemówienie swoje zakończył p. Szymański okrzykiem na cześć Francji, poczem orkiestra odegrała „Marsyljankę".

Następnie zabrał głos wice-prezydent Warszawy, p. Borzęcki.

Zkolei redaktor Bogusławski poświęcił swe przemówienie pamięci ś. p. Prezydenta Doumera, jako człowieka, polityka i ojca rodziny. Mówca po analizie życiorysu tego wielkiego męża stanu zatrzymał się dłużej nad książką pióra ś. p. Prezydenta Doumera p. t.: „Livre de mes fils", oddającą najwierniej światopogląd filozoficzny i obywatelski tej wielkiej postaci dziejów Francji.

Następnie zabrał głos ambasador Laroche, który złożył podziękowanie Stow. Polsko - Francuskiemu, podnosząc ze szczególnym naciskiem szczęśliwą inicjatywę uczczenia narodowego święta francuskiego przez odtworzenie trudów i walk życiowych wielkiego męża stanu Francji i wielkiego obywatela Prezydenta Doumera. W końcu swego przemówienia ambasador podkreślił fakt połączenia wszystkich organizacyj polsko - francuskich, jakie ostatnio miało miejsce.

Po przemówieniu ambasadora Laroche'a odbyła się część koncertowa, w której wzięli udział pp.: Ewa Szabańska (śpiew), Balińska (skrzypce) i inż. Protasewicz (śpiew).

* * *

W Łodzi, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i w. in. miastach i miejscowościach Polski odbyły się uroczyste nabożeństwa, akademje i przyjęcia z okazji francuskiego święta narodowego.

„Praworządność rewolucyjna" w interpretacji Kalinina

Prezes C. K. W. Z. S. R. R. Kalinin, wygłosił w akademji komunistycznej przemówienie na temat dekretu o „praworządności rewolucyjnej", które wywarło wręcz sensacyjne wrażenie.

Stwierdziwszy na wstępie, iż prokuratura sowiecka nie wiele dotychczas zrobiła, w kierunku umocnienia praworządności, mówca oświadczył, że, mimo zwrócenia głównej uwagi na rozbudowę gospodarczą, nie należy zapominać o czynnikach niematerjalnych, a więc administracyjnych, kulturalnych i oświatowych. Sąd ma wielkie znaczenie w budownictwie socjalizmu, rozpatrując miljony życiowych spraw.

Następnie Kalinin przyznał, że w walce klasowej bolszewicy nie wahają się przed bezpośrednim użyciem siły, ale nawet i w tych wypadkach nie można omijać prawa. Prezydent Republiki Sowieckiej określa pojęcie praworządności rewolucyjnej, jako zagwarantowanie ludziom pewnych praw w życiu osobistem i w pracy państwowej oraz obronę pokrzywdzonego człowieka w sporach między ludźmi oraz między człowiekiem a sowieckiemi państwowemi i społecznemi organizacjami.

W tem miejscu Kalinin oświadcza, że tylko socjalizm broni człowieka jako takiego, podczas, gdy kapitalizm pilnuje jedynie worka z pieniędzmi. Mówca zapewnia, że ustrój socjalistyczny szczególnie bierze w opiekę człowieka, karząc lub izolując jedynie jawnych wrogów społeczeństwa. W końcu Kalinin oświadczył, że każdy obywatel Z. S. R. R. powinien poczuć, że państwo go broni przy pomocy swych instytucyj, a wówczas przeprowadzane obecnie dekrety dadzą najlepsze rezultaty.

Słowa Kalinina brzmią w ustach prezydenta Republiki Sowieckiej na tle tamtejszej rzeczywistości wręcz rewelacyjnie, urastają do rodzaju swoistej deklaracji praw człowieka i obywatela na terenie Z. S. R. R. Zaznaczyć należy, że stanowisko Kalinina jest sprzeczne z opinią, wygłoszoną w Charkowie przez Molotowa, znacznie zwężającą pole działania dekretu praworządności rewolucyjnej i ostrzegającą przed liberalnem jego rozumieniem.

Z życia prowincji

P. Prezydent Rzpltej weźmie udział w uroczystościach jasnogórskich

Dowiadujemy się, że przed paroma dniami do Spały przybył J. E. ks. biskup częstochowski dr. Kubina i był przyjęty przez p. Prezydenta Rzpltej. Ks. biskup Kubina prosił p. Prezydenta o uświetnienie swoją obecnością uroczystości 550-ego jubileuszu umieszczenia cudownego obrazu N. M. P. na Jasnej Górze. P. Prezydent Rzpltej przyjął zaproszenie i przybędzie do Częstochowy 14 lub 15 sierpnia rano.

W związku z podróżą Głowy Państwa w Częstochowie bawił jeden z członków Kancelarji Pana Prezydenta w celu omówienia szczegółowo wizyty z miejscowemi władzami kościelnemi i cywilnemi.

Tydzień Społeczny Odrodzenia

Jak co roku organizuje się w dniach 21 — 27 sierpnia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Tydzień Społeczny Odrodzenia. Głównym tematem obrad będzie zagadnienie typu współczesnego katolika, człowieka, któremu nie są obce wszystkie zagadnienia doby i chwili bieżącej. W cyklu referatów, których opracowania podjęli się najwybitniejsi uczeni i znawcy ruchu katolicko - społecznego, omówione będą m. in. następujące tematy: Chrystus w życiu współczesnego człowieka, Sensus Catholicus w chaosie współczesnych prądów umysłowych, Swoistość kultury polskiej, Kultura kapitalistyczna i robotnicza, Wpływ światopoglądu na formy życia gospodarczego, Ewolucja i rewolucja, jako środki przebudowy ustroju społecznego, Współczesne przemiany form państwowych, Kościół i jego oblicze współczesne i in. Pozatem odbywać się będą wieczorne konferencje religijne w Kaplicy Uniwersyteckiej.

Bliższych informacyj o programie i warunkach uczestnictwa zasięgać można u Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, Lublin — Uniwersytet, tel. 11-29.

Uroczystość otwarcia Parku Narodowego w Pieninach

Dn. 17 b. m., jak „Dzień Polski" już donosił, odbędzie się uroczyste otwarcie Parku Narodowego w Pieninach. Program uroczystości jest następujący:

Wyjazd z Warszawy dnia 16 lipca 1932 r. z Dworca Głównego o godz. 20.20 pociągiem pośpiesznym do Krakowa. Przyjazd do Krakowa dn. 17-go o godz. 3.08, wyjazd z Krakowa 3.35 w kierunku Nowego Targu. Przyjazd do Nowego Targu 7 rano.

Punkt zborny na dworcu w Nowym Targu o godz. 7 rano lub w Czorsztynie przy restauracji Szperlinga o g. 8 rano; śniadanie w restauracji Szperlinga i przejazd z Nowego Targu do Czorsztyna autobusami, które będą oczekiwać na dworcu w Nowym Targu.

Wyjazd z Czorsztyna o godz. 8.30 rano łódkami albo samochodami do Czerwonego Klasztoru, gdzie odbędzie się uroczystość otwarcia Słowackiego Parku Narodowego w Pieninach. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11. O godz. 13-ej popołudniu obiad w Smerdzonce obok Czerwonego Klasztoru.

O godz. 14-ej popołudniu wyjazd łodziami lub furmankami do Szczawnicy, przyczem nastąpi zwiedzenie Parku Narodowego: przyjazd do Szczawnicy o godz. 16.30 popoł. O godz. 17-ej popoł. uroczystość powitania gości czechosłowackich w Sali Zdrojowej w Szczawnicy. O godz. 19-ej kolacja w Szczawnicy.

Wyjazd ze Szczawnicy autobusami do Nowego Targu o godz. 20-ej wieczorem; przyjazd do Nowego Targu o godz. 22-ej wieczorem. Odjazd z Nowego Targu pociągiem pośpiesznym do Warszawy o godz. 22.10, przyjazd do Krakowa dn. 18 lipca 1932 r. o godz. 1.35 w nocy, przyjazd do Warszawy o godz. 9.55 rano.

PABJANICE

— **Aresztowanie 60 komunistów.** W dniu wczorajszym policja polityczna wraz z policją mundurową, aresztowała pod Pabjanicami 60 osób; była to masówka, zorganizowana w polu przez pabjanicką organizacje komunistyczną. Po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa, większość aresztowanych została zwolniona. (K.)

— **Strajk włoski.** Zakłady Kruschego i Endera zwolniły całkowicie 1.200 robotników, gdyż z braku zamówień, fabryka będzie czynna tylko na 1 zmianę. Wobec powyższego, robotnicy, zaagitowani przez elementy wywrotowe, ogłosili strajk włoski. Przebieg strajku w dniu wczorajszym był spokojny. Robotnicy zajęli swe miejsca przy warsztatach, nie podejmując pracy. Sprawą powyższą zainteresował się okręgowy inspektor pracy, który konferował z zarządem fabryki i przedstawicielami robotników. Konferencja ta nie doprowadziła do kompromisu, gdyż dyrekcja wyjaśniła, że ze względów finansowych, chwilowo zmuszona jest ograniczyć pracę. Następna konferencja odbędzie się dzisiaj. Ogółem strajkuje przeszło 3.000 robotników. (K.)

ŁASK

— **Sekwestrator w opałach.** We wsi Rokitnica, pow. łaskiego miał miejsce niezwykły wypadek. Sekwestrator wydziału powiatowego łaskiego Stanisław Wysocki, przybył do zagrody Marjanny Królik, w towarzystwie posterunkowego, by dokonać egzekucji zaległych podatków, których Królikowa nie chciała dobrowolnie zapłacić.

Na widok wkraczającego sekwestratora Królikowa zamknęła okna i drzwi, nie wpuszczając przybyłych, następnie zaś poczęła krzyczeć. Na krzyk kobiety, nadbiegli z różnych stron wieśniacy z pałkami i widłami i przybrali wobec sekwestratora i policjanta tak groźną postawę, że egzekucję zmuszony był Wysocki przerwać i oddalić się. Zawiadomiony o wystąpieniu chłopów posterunek policji, wdrożył dochodzenie. (K.)

CZĘSTOCHOWA

— **Znowu groźny pożar.** We wsi Wrzosowej, o godz. 8.30 wybuchł dziś groźny pożar w zabudowaniach należących do sukcesorów Kisielów. Ogień szybko przerzucił się na drugą stronę drogi i objął szereg zabudowań. Na miejsce pożaru przybyło 12 straży ogniowych. Z powodu braku wody na miejscu akcja ratownicza była bardzo utrudniona. Podczas gaszenia ognia, 6 osób uległo poparzeniu. Szczególnie ciężkich obrażeń doznali Stanisław Ślęzak i Weronika Sosińska, których przewieziono do szpitala.

KĘPNO

— **Walka z przemytnictwem.** W miesiącu czerwcu r. b. na terenie inspektoratu straży granicznej w Wieluniu zatrzymano łącznie 90 przemytników z towarami. Przemycano głównie sacharynę, tytoń, spirytus, pomarańcze, migdały, wanilję, oraz medykamenty. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

GDYNIA

— **Przed "Świętem Morza".** Komisarz rządu Zabierzowski wyjechał do Warszawy celem ustalenia z czynnikami rządowemi programu uroczystości „święta morza", na którą, jak wiadomo, przybędzie Pan Prezydent Rzpltej. Pozatem p. Zabierzowski odbędzie szereg konferencyj w sprawie rozpoczęcia niektórych pilnych prac budowlanych w Gdyni.

W jednym z basenów w porcie wyłowiono zwłoki Kazimierza Rubacha, sekretarza gminy Obłuże. Przyczyna śmierci nieustalona. Istnieje przypuszczenie morderstwa. Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

— **Dalsze aresztowania.** W związku z niedzielnemi zajściami w czasie „Zlotu Sokołów" w Gdyni z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego aresztowani zostali: Tomasz Rogala, Jan Bielawa i Grzeszkowski z Kościerzyny pod zarzutem, iż w czasie zajść niedzielnych podburzali tłum do stawiania czynnego oporu policji i pierwsi dali sygnał do ataku na bramę stadjonu. Wszyscy aresztowani są członkami O. W. P.

Nowe kościoły kresowe

Przystąpiono do budowy kościoła w Zaostrowieczu na granicy polsko-bolszewickiej. Do rozpoczęcia budowy przyczynił się książę Albrecht Radziwiłł hojnym darem drzewa budulcowego. Jednocześnie w Ożeninie na Wołyniu zawiązał się komitet budowy kościoła parafjalnego na pograniczu bolszewickiem. Konieczna pomoc społeczeństwa na konto PKO 81.710 (Komitet budowy kościoła w Ożeninie Wołyńskim).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 15 lipca

DZIŚ: Henryka JUTRO: N. M. Szkaplerznej Andrzeja
Wschód słońca 3.33, zachód słońca 19.49
Ubyło dnia 0.29
Wschód księżyca 18.37, zachód księżyca 24.04
Długość dnia 16.16

OGÓLNE

— WYCIECZKA NA FJORDY NORWEGJI

Jutro wyrusza z Gdyni na okręcie „Polonia“ wycieczka na fjordy Norwegji, zorganizowana przez Linję Gdynia—Ameryka. Wycieczka potrwa dwa tygodnie. Trasa podróży ustalona została następująco: Gdynia — Kopenhaga—Stavanger—Balholm-Trondheim—Svartisen—Narvik—Merok—Bergen - Kopenhaga—Gdynia.

W wycieczce bierze udział 670 osób, zajmując wszystkie miejsca przewidziane dla wycieczki na okręcie „Polonia“. Na liście pasażerów widnieją m. in. nazwiska prezesa W. Sławka, ministrów Jędrzejewicza, inż. Boernera, kilku posłów, wyższych urzędników i t. d.

— DEPARTAMENT LOTNICTWA CYWILNEGO

Nowy statut organizacyjny ministerjum komunikacji przewiduje szereg ważnych zmian, zmierzających do usprawnienia administracji komunikacyjnej kraju. Podkreślić należy fakt przemianowania samodzielnego wydziału lotnictwa cywilnego na departament.

— SPRZEDAŻ ZNACZKÓW STEMPLOWYCH W SKLEPACH TYTONIOWYCH

Weszło w życie rozporządzenie ministra Skarbu, mocą którego urząd opłat stemplowych oraz każdy urząd skarbowy może nałożyć na sklep tytoniowy obowiązek sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów wekslowych pod groźbą cofnięcia koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

— WYJAZD POLSKIEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ

W związku z międzynarodowym rokiem polarnym wyjechała wczoraj do Gdyni polska ekspedycja naukowa pod kierunkiem dr. Jana Lugeona, w składzie geofizyka Władysława Łysakowskiego ze Lwowa, inż. Czesława Centkiewicza z Warszawy i Stanisława Siedleckiego, studenta Uniwersytetu Krakowskiego. Z Gdyni uczeni polscy udają się statkiem „Polonja“ do Narvik, stamtąd zaś okrętem norweskim na wyspę Nie źwiedzią.

— KARY ZA PRZEKROCZENIE USTAWY O MONOPOLU TYTONIOWYM

Min. Skarbu wydało obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości kary, grożące za naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym, zgodnie z nową ustawą karną skarbową.

— STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE

Według ostatnich zestawień, na dzień 1 czerwca r. b. w przemyśle zatrudnionych było ogółem w Polsce 326.578 robotników. Z ogólnej liczby robotników w przemyśle mineralnym zatrudnionych było 31.291, w metalowym — 45.432, w chemicznym 29.327, we włókienniczym 108.412, w papierniczym 11.226, w skórzanym 4.066, w drzewnym 28.122, w spożywczym 41.272, w odzieżowym 9.470, w budowlanym 9.889, oraz w przemyśle poligraficznym 8.071 robotników.

— APTEKI W POLSCE

Jak wynika z obliczeń, w związku z drugim spisem ludności, na 1 aptekę w Polsce przypada przeciętnie 15.247 mieszkańców. Największa liczba mieszkańców na 1 aptekę, mianowicie 22.625 osób przypada na terenie województwa wołyńskiego. W woj. tarnopolskiem na 1 aptekę przypada 22.529 mieszkańców, w stanisławowskiem 20.499, w nowogródzkiem 18.836, w lwowskiem 16.634, w poleskiem 21.796, w lubelskiem 15.822, w kieleckiem 15.451, w warszawskiem 15.633, w krakowskiem 14.819, w białostockiem 13.337, w łódzkiem 13.782, w wileńskiem 12.480, w śląskiem 13.120, w pomorskiem 12.930, w poznańskiem 11.062, oraz w m. st. Warszawie 10.711 mieszkańców na jedną aptekę.

MIEJSKIE

— PREZYDJUM IZBY POLSKO-RUMUŃSKIEJ

Prezydjum Rady Izby Handlowej Polsko - Rumuńskiej ukonstytuowało się jak następuje: prezes — sen. J. Iwanowski, wiceprezesi ze strony polskiej — pp. St. Benzef i inż. M. Szydłowski; ze strony rumuńskiej — sen. Max Ausmit i Serban cav. de Flondor; członkowie Komitetu Wykonawczego — pp. M. Evert i F. Kollat. Pozatem na powyższem posiedzeniu został kooptowany do Rady p. J. Brygiewicz. Dyrektorem Izby jest nadal p. Stanisław Dangel.

— ROZRACHUNEK MIĘDZY SKARBEM A MAGISTRATEM M. WARSZAWY

W Min. Skarbu odbyło się posiedzenie Komisji do przeprowadzania rozrachunków pomiędzy Skarbem Państwa a Magistratem m. st. Warszawy. Na posiedzeniu ustalono, iż pobrane a niewpłacone przez Magistrat m. st. Warszawy na rzecz Skarbu Państwa podatki wynosiły na 1 czerwca sumę zł. 8.528.805 gr. 45. Ustalono również zasady, wedle których dokonywane będą rozrachunki między Skarbem Państwa a m. Warszawy

Specjalne pocztowe przesyłki żywnościowe

Wkrótce wydane będą nowe przepisy, dotyczące przewozu pocztą paczek żywnościowych.

W paczkach żywnościowych przesyłać będzie można tylko artykuły żywnościowe, które przesyłane będą drogą lądową i wodną natychmiast po otrzymaniu. Nadawać tego rodzaju paczki będzie można w urzędach i agencjach pocztowych, oraz w ambulansach pocztowych, które ogłoszone będą publicznie przez właściwe dyrekcje poczt i telegrafów. Producenci, nadający paczki żywnościowe, będą korzystali ze specjalnego przywileju nadawania tych paczek w godzinacch pozaurzędowych, bez specjalnych opłat. Również będzie można odbierać takie paczki w godzinach urzędowych z ambulansu pocztowego, bezpośrednio po nadejściu pociągu. Nadawca paczki żywnościowej z zawartością, ulegającą szybkiemu zepsuciu, nie może żądać od poczty, na wypadek niemożności doręczenia jej adresatowi, zwrotu tej paczki lub odesłania jej adresatowi do innej miejscowości, bądź też doręczenia innej osobie w innem miejscu przeznaczenia, ani też nie może żądać zawiadomienia go o niedoręczalności paczki. Takie paczki w razie niedoręczenia adresatowi będą sprzedawane przez urzędy pocztowe w drodze przetargu. Paczka żywnościowa ważyć może najwyżej 10 klg. Na jeden adres wysyłać można conajmniej 5 paczek, o ile pochodzą one od jednego nadawcy i adresowane są do tego samego odbiorcy.

Celem umożliwienia jaknajwiększego obrotu paczkami żywnościowemi i umożliwienia korzystania z tego obrotu przez szerokie warstwy konsumentów, którzyby mogli sprowadzać takie paczki bezpośrednio od producentów, wprowadzona zostanie specjalna technika ofert ze strony producentów, u których będzie można zamawiać paczki. Oferty te producenci wysyłać będą mogli do urzędów pocztowych w drodze telegraficznej. Treść telegramów żywnościowych powinna zawierać nazwę artykułu żywnościowego, ilość oraz cenę za sztukę lub kilogram i sposób przekazania należności. Telegramy te urzędy pocztowe rozwieszać będą w poczekalniach i widocznych miejscach, tak, aby szeroka publiczność mogła łatwo z nich korzystać.

Opłaty za przesyłki paczek żywnościowych będą zniżone. Zamiast obowiązujących dziś 6 stref, poczta wprowadza dwie strefy: do 100 klm. i ponad 100 klm. Opłaty w strefie do 100 klm. za przewóz paczki do wagi 5 klg. wynosić będą 50 gr., od 5 — 6 klg. — 60 gr., 6 — 7 klg.— 70 gr., 7 — 8 klg. — 80 gr., 8 — 9 klg. — 90 gr., 9 — 10 klg. — 1 zł. Opłaty w strefie ponad 100 klm. za paczkę wagi do 5 klg. wynosić będą 1 zł., wagi 5 — 6 klg. — 1.20 zł., 6 — 7 klg. — 1.40 zł., 7 — 8 klg. — 1.60 zł., 8 — 9 klg. — 1.80 zł., 9 — 10 klg. — 2 zł. Dotychczas opłata wynosiła za 10 klg. ponad 100 klm. 6.10 zł.

Rozporządzenie o obrocie paczkami żywnościowemi ukaże się w tych dniach, a przepisy jego wejdą w życie z dniem 1-go sierpnia r. b.

Burza z piorunami

Podczas burzy, jaka szalała wczoraj od godz. 22-ej przez pół godziny, padło w śródmieściu, jak również i na krańcach kilka piorunów. Jeden uderzył w drzewo w ogrodzie Saskim. Drugi w tramwaj na Grochowie, następnie w drzewo na łące między ul. Wiktorską i Misyjną w Mokotowie. Przy ul. Tarczyńskiej 23 piorun uderzył w antenę radjową i wpadł do mieszkania Władysława Walczyńskiego, gdzie lekko kontuzjował żonę W. Martę, Kazimierza Gąsiorowskiego oraz Czesława Wrońskiego.

Wreszcie piorun przebił dach w budynku teatru „Morskie Oko“ przy ul. Jasnej i wpadł do garderoby artysty Kazimierza Krukowskiego. Na szczęście w garderobie wówczas nikogo nie było. Przez otwór woda deszczowa zalała częściowo garderobę. We wszystkich wypadkach nie było ofiar w ludziach. Zgromadzona w teatrze na drugiem przedstawieniu publiczność nic nie wiedziała, że piorun trafił w budynek teatru.

— ODWOŁANIE POSIEDZENIA W SPRAWIE ZATARGU Z DOZORCAMI DOMOWEMI

Wyznaczone na dzień 14 b. m. posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie zatargu między właścicielami domów a dozorcami domowemi w Warszawie, zostało odwołane i wyznaczono je na dzień 19 b. m.

— PRZEPROWADZKA MIN. KOMUNIKACJI

Dziś rozpoczyna się przeprowadzka ministerjum komunikacji do nowego gmachu b. min. robót publ. przy ul. Chałubińskiego. Do końca b. m. wszystkie departamenty znajdą się w nowem pomieszczeniu. Do zwolnionych lokali przy ul. Nowy-Świat 14 będą przeniesione biura min. komunikacji, które dotychczas zajmują pomieszczenia w różnych lokalach na mieście.

— PRZEWIEZIENIE ZABÓJCÓW Ś. P. GETTERA DO WIĘZIENIA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

W dniu wczorajszym przewieziono do więzienia Świętokrzyskiego, gdzie odbywać będą karę więzienia dożywotniego Sobieraja i Szmidta, zabójców ś. p. Gettera.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj w I-ym dniu ciągnienia 3-ej klasy Loterji Państwowej wygrane główniejsze padły na nr. nr.:

Zł. 60.000 nr.: 102917.
Zł. 5000 nr.: 42471.
Zł. 1000 n-ry: 61464, 89151.
Zł. 500 n-ry: 32784, 56584, 90774, 127691.

Z Teatrów

OPERA. Dziś **„Faust“** z pp. Lipowską (Małgorzata), Gołębiowskim i in.

Jutro **„Żydówka“** z pp. Lipowską, Dygasem i in.

Jutro, o godz. 5 popoł. przedstawienie baletowe.

POLSKI. Dziś i codziennie świeżo wystawiona miła i pogodna angielska komedja muzyczna **„Jim i Jill“** w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo. W innych rolach ważniejszych wystąpią: Sulima, Tarnowiczówna, Obarska, Czaharska, Bogusiński, Chmielewski, Chmurkowski, Milewski i Rudnicki.

LETNI. Dziś po raz ostatni lekka komedja **„Adwokat w opałach“** G. Wakefielda z K. Junoszą - Stępowskim, M. Gorczyńską, H. Różańską, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

Jutro, dnia 16-go lipca wchodzi na repertuar głośna na scenach zagranicznych krotochwila Brunona Franka w tłómaczeniu Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. **„Gwiazdy ekranu“** (Nina). Codziennie pod kierownictwem dyr. Chaberskiego odbywają się pełne próby z tej krotochwili. Znakomitą obsadę tworzą pp. Marja Gorczyńska (Nina), Kazimierz Junosza-Stępowski, Władysław Grabowski (główne role męskie), H. Różańska, Grodnicki i inni.

ZAMKNIĘCIE TEATRU MAŁEGO. Dziś, dnia 15-go lipca odbędzie się w teatrze Małym ostatnie przedstawienie letnie. Odegrana będzie świetna komedja **„Orzeł czy Reszka“** w wybornem wykonaniu Jarkowskiej, Daczyńskiego, Justjana, Bogusińskiego, Łapińskiego, Maliszewskiego i Neubelta. Teatr będzie zamknięty dla przeprowadzenia gruntownego remontu oraz przebudowy sali i sceny.

„NOWOŚCI“ (Bielańska 5). Jeszcze kilka dni największy sukces scen zagranicznych operetka P. Abrahama **„Kwiat Hawaju“**, która dzięki znakomitej obsadzie w osobach: J. Kulczyckiej, Xeni Grey, J. Jedyńskiej, R. Petera, W. Ruszkowskiego, M. Demara, J. Klimaszewskiego, Z. Regro i in., zapełnia widownię codziennie do ostatniego miejsca.

W całej pełni próby z operetki Stolz'a **„Szaleństwa Colette“** z pp. J. Kulczycką, Xenią Grey, i in.

BANDA. Dziś **„Murzyn Warszawski“** Ant. Słonimskiego z Jaraczem, Kalinówną, W. Malinowską i in.

NOWY ANANAS. Dziś i jutro rewja **„Mężowie na urlopie“**, w której oprócz występującego gościnnie Leo Fuksa oraz Hanki Runowieckiej, występuje cały zespół z pp. Orską, Dusią, Sozonowicz i w. in.

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja **„Wesoła podróż“** z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Hałamą, Mankiewiczówną i Parnellem.

TEATR P. SOLSKIEJ W INSTYTUCIE OCIEMNIAŁYCH (Pl. Trzech Krzyży). Dziś i jutro **„Białe fartuszki“.**

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W WARSZAWIE. Dn. 16 i 17 b. m., o godz. 6-ej popoł. odbędzie się poraz pierwszy w Polsce Wielkie Widowisko Artystyczno - Sportowe p. t. **„Igrzyska Olimpijskie w Starożytnej Grecji“.** Na stadjonie Konkursów Hippicznych w Łazienkach, ukażą się znani zawodnicy sportowi, którzy w pięknych greckich kostjumach pokażą, jak walczono podczas starożytnych greckich Olimpjad. Współudział znanych artystów scen warszawskich i chórów teatru Narodowego w ogólnej ilości 250 osób. Orkiestra pod batutą St. Nawrota. Dochód z imprezy na zasilenie funduszów Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na widowisku tem powinna się spotkać cała Warszawa. Bilety od 75 gr. do nabycia wcześniej w biurach „Orbis“ i „Icar“ i znanych firmach sportowych.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Niewolnice Dancingu“.

Atlantic — (Chmielna 33): — „Grzesznica bez winy“.

Capitol — „10 z Pawiaka“.

Casino (Nowy Świat) — „Zbrodnia“.

Colosseum — „Flip i Flap“.

Hollywod — „Tajemnica lekarza“.

Majestic — „Kwiat Marakeszu“.

Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak Szwejk“.

Pan (Nowy Świat 40) — Szary Dom“.

Światowid (Marszałkowska 111) — „Demon miłości“

Nekrologia

Izabela z Boguskich Szymańska. Pogrzeb odbędzie się dn. 15 b. m. na Powązkach po nabożeństwe w kościele św. Karola Boromeusza.

Józefa Marja z Kalinowskich Aleksandrowa Librowiczowa. Pogrzeb odbędzie się dn. 15 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Adolf Goldstein, inżynier, lat 62. Pogrzeb odbędzie się dn. 15 b. m. na Bródnie po nabożeństwie w kościele św. Wincentego.

15-lecie istnienia Uł. Grochowskich

Dn. 25 i 26 lipca odbędzie się w Suwałkach uroczysty obchód 15-lecia istnienia 2 p. ułanów grochowskich im. generała Dwernickiego.

2 p. ułanów grochowskich powstaje w końcu 1917 r. w Antoninach na Wołyniu. Pierwszym dowódcą pułku zostaje mianowany płk. Stefan Suszyński. Po pracach organizacyjnych i ujednostajnieniu umundurowania 2 p. przyjmuje barwy 2 p. ułanów 1830 r. — bohaterów z pod Stoczka i Grochowa.

Jeszcze w czasie organizacji, pułk stacza szereg zwycięskich potyczek z powracającem z frontu rozwydrzonem żołdactwem rosyjskiem.

W końcu marca 1918 r. 2 p. wyrusza na rozkaz dowództwa 1 korpusu pod Bobrujsk do wyznaczonego sobie miejsca postoju w Urzeczu, gdzie stacza kilka zwycięskich utarczek z Niemcami.

Po rozwiązaniu 1 korpusu 2 p. ulega demilitaryzacji.

Po wypędzeniu Niemców z kraju następuje organizacja pułku w różnych częściach kraju, w Łodzi, Łowiczu, Siedlcach i Kaliszu. Żołnierzami pułku byli wyłącznie ochotnicy, w przeważnej części studenci, obywatele ziemscy i włościanie. Kadry oficerskie i podoficerskie składają się prawie wyłącznie z b. 2 p. ułanów 1 korpusu.

Po organizacji 2 p. ułanów grochowskich bierze czynny udział na różnych odcinkach frontu w obronie granic Polski, walcząc z Niemcami, Rusinami, Czechami i bolszewikami. W r. 1919 pułk zostaje włączony do grupy gen. Berbeckiego, działającej na froncie galicyjskim i prowadzi ciągłe utarczki z ukraińcami odnosząc szereg sukcesów. Następnie chlubnie odznacza się w walkach na Wołyniu i Ukrainie, pod Lachowcami i Zasławiem. W listopadzie 1919 r. dociera do Antonin — miejsca swego powstania z czasów 1 korpusu, gdzie jest witany owacyjnie przez miejscową ludność.

W r. 1920 bierze udział w wyprawie na Ukrainę i stacza szereg bitew z armją Budiennego. W dn. 1 sierpnia 1920 r., wchodząc w skład 8 brygady jazdy, bierze udział w walce pod Ostrołęką oraz stacza zwycięski bój pod Milewem.

Po walnej bitwie warszawskiej, która skończyła się klęską głównych sił bolszewickich, 2 p. ułanów grochowskich włączony do 2 dywizji jazdy prowadzi zwycięską ofenzywę, bijąc w szeregu utarczek armję konną Budiennego. Następnie bierze udział w słynnym zagonie korpusu kawalerji polskiej na Korosteń, staczając szereg zwycięskich bitew i okrywając sztandar pułku nowemi wawrzynami.

Po zawarciu pokoju w r. 1921 2 pł ułanów grochowskich przybywa do Suwałk na stałą kwaterę.

Dowódca i porpus oficerski 2 p. ułanów grochowskich ic. gen. Dwernickiego zaprasza tą drogą na uroczystości pułkowe wszystkich ofirerów i szeregowych, którzy służyli w pułku od czasu powstania jego do chwili obecnej.

Udział Polski w zagran. zawodach lotniczych

Poza zawodami szybowcowemi w Rhön, o czem „Dzień Polski“ już donosił, barwy polskie reprezentowane będą w roku bieżącym na Challenge de Tourisme International, na Międzynarodowym Meetingu w Zürichu i Zawodach Balonowych o puhar Gordon - Benneta w Bazylei. W Zürichu startować będą na znanych samolotach P. 8 i P. 11 (Państwowe Zakłady Lotnicze — Warszawa) kapitanowie Bajan i Orliński. W zawodach balonowych wezmą udział dwa balony wolne „Gdynia“ i „Polonja“.

Ponadto Aeroklub Rzplitej otrzymał jeszcze zaproszenia do wzięcia udziału w meetingu lotniczym, urządzanym z okazji wystawy pocztowej w Gdańsku, oraz w meetingu angielskim.

Ze sportu

FINAŁ GRUPY EUROPEJSKIEJ O PUHAR DAVISA

W dniu dzisiejszym w Medjolanie rozpoczyna się sensacyjny finał walk o puhar Davisa w grupie europejskiej pomiędzy Niemcami a Włochami. W barwach niemieckich wystąpią bezkonkurencyjni singliści Prenn i Cramm którzy wystąpią również w grze podwójnej.

Ze strony Włoch walczą: Stefani, Palmieri, del Pono i Sertorio. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z Ameryką.

OGÓLNO-POLSKI TURNIEJ TENNISOWY W INOWROCŁAWIU

W dniach 15, 16 i 17 lipca odbędzie się w Inowrocławiu turniej tennisowy o puhar wędrowny zdrojowiska, w którym m. in. wystąpią zawodnicy Legji: Maks Stolarow, Salmonowicz i Neumanówna.

WACKER — WISŁA 3:3

W dniu wczorajszym drużyna wiedeńska Wacker rozegrała w Krakowie mecz piłkarski z Wisłą z wynikiem 3:3.

Drużyna wiedeńska nie pokazała specjalnej gry. Do przerwy przewagę mają goście, którzy przy stanie bramek 2:0 na swoją niekorzyść potrafiają wyrównać.

Po przerwie Wisła przeważa. Pod koniec zawodów gra traci wiele z powodu deszczu.

W sobotę Wacker gra z reprezentacją Krakowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYDZIEŃ ROLNICZY

KONJUNKTURA OBECNA

W okresie obecnym zaznacza się — jak czytamy w „Rolnictwie“ — specjalnie silnie wpływ międzynarodowej polityki gospodarczej, której działanie uniemożliwia szybszą likwidację trudnej sytuacji, wytworzonej na rynku zbożowym. Z jednej bowiem strony cały szereg zarządzeń interwencyjnych wielu państw, działa w kierunku utrzymania produkcji zbóż w niezmniejszonych rozmiarach, z drugiej zaś strony ograniczenia przemiałowe, cła i zakazy przywozu mogą przyczynić się do pewnego zmniejszenia konsumcji. Trudności potęguje okoliczność, iż w razie zaznaczenia się tendencji do ograniczenia obszaru zasiewów w jednej grupie krajów eksportowych, jest ona natychmiast dyskontowana przez pozostałe kraje, które powiększają powierzchnię zasiewów, kompensując w ten sposób spadek produkcji zbóż w krajach, ograniczających zasiewy. Przy istnieniu takiego stanu rzeczy, należy pesymistycznie zapatrywać się na możliwość szybkiego zlikwidowania nadprodukcji zbóż.

Należy przypuszczać, że cena zbóż w przyszłym roku gospodarczym będzie kształtować się na niskim poziomie. O ile nie będzie katastrofalnego nieurodzaju w jednym z krajów eksportowych półkuli północnej, ceny zbóż w okresie jesiennym i zimowym przyszłego roku gospodarczego nie będą wyższe od cen zbóż w analogicznym okresie bieżącego roku gospodarczego. Raczej należy oczekiwać zniżki cen.

Przy braku objektywnych podstaw do spekulacji oraz wobec międzynarodowych trudności finansowych, jest mało prawdopodobne, aby pomimo istniejących niskich cen zbóż mogły wzrosnąć obroty na światowym rynku zbożowym.

Stan zasiewów w Polsce jest dobry. Wprawdzie długotrwałe deszcze i chłody mogły wpłynąć ujemnie na jakość ziarna, tem niemniej pogłoski o nieurodzaju nie mają żadnych istotnych podstaw. Jak dotychczas można się raczej spodziewać dobrego rezultatu żniw. Wobec tego należy oczekiwać dość znacznej podaży już w pierwszych miesiącach pożniwnych, oraz spadku cen poniżej parytetu eksportowego.

Możliwość zbytu ziemniaków w bież. roku gospodarczym jest znacznie mniejsza, niż w roku ubiegłym. Należy również liczyć się z mniejszem zapotrzebowaniem w miesiącach jesiennych wobec ograniczenia produkcji trzody chlewnej.

Powierzchnia zasiewu buraków cukrowych uległa dalszemu ograniczeniu. Wynosi zaledwie niewiele ponad 60% przeciętnej z lat 1926—1930 i jest o 13% mniejsza od zeszłorocznej.

Z szeregu krajów hodowlanych nadchodzą wiadomości o dalszych ograniczeniach produkcji. Wiadomości te mają służyć, jako potwierdzenie tezy, że spadek cen artykułów gospodarczych wywołany ich nadprodukcją, należy uważać za zahamowany. Światowy rynek artykułów hodowlanych okazał się dużo elastyczniejszy od rynku zbożowego. Przebieg kryzysu hodowlanego był ostrzejszy, lecz zarazem ulega on szybszej likwidacji, niż kryzys, wywołany nadprodukcją roślinną. Obecnie zahamowanie zwyżki cen artykułów hodowlanych należy uważać za zjawisko przejściowe. W najbliższym już czasie można oczekiwać sezonowej zwyżki cen głównych artykułów. Istnieją wszelkie objektywne dane do czynienia przypuszczeń, że w ciągu jesieni i zimy ceny artykułów hodowlanych będą kształtować się na poziomie wyższym od zeszłorocznego. Na pewne osłabienie tendencji zwyżkowej może wpłynąć jednak ograniczenie konsumcji, wywołane ogólną ciężką sytuacją gospodarczą.

W Polsce sytuacja na rynku produktów hodowlanych kształtuje się podobnie do sytuacji na głównych rynkach światowych. Na zwyżkę cen artykułów hodowlanych może działać hamująco ogólny stan gospodarczy kraju, w każdym jednak razie należy liczyć się z poważną poprawą cen artykułów w stosunku do cen artykułów roślinnych.

Ceny masła po sezonowej zwyżce w pierwszej połowie maja, która w roku bieżącym miała specjalnie ostry przebieg (zapewne naskutek zmniejszenia pogłowia oraz braku pasz przy późnej wiośnie), spadły znacznie w ciągu drugiej połowy miesiąca. Wysoka cena tego artykułu podziałała hamująco na jego wywóz. Należy przypuszczać, że najniższy poziom cen masła w roku bieżącym został już przekroczony.

Ceny jaj kształtują się wciąż na bardzo niskim poziomie. Na niski poziom cen jaj wpływają w znacznej mierze niskie ceny na zagranicznych rynkach odbiorczych.

Stan finansowy większości warsztatów rolnych nie wykazuje ostatnio pogorszenia. Odsetek weksli protestowanych w okręgach rolniczych (według danych Banku Polskiego) uległ nawet nieznacznemu zmniejszeniu. Zmniejszył się również odsetek protestowanych weksli rolniczych. Spadku tego nie należy jednak uważać za objaw poprawy stanu gospodarczego wsi, a raczej za objaw tendencji do prolongowania weksli do okresu pożniwnego. Obecny okres można scharakteryzować jako okres przejściowy. Należy jednak liczyć się z okolicznością, że znaczna część warsztatów rolnych będzie na jesieni r. b. gorzej niż w roku ub. wytrzymywała nacisk instytucyj kredytowych i że wskutek tego może nastąpić zwiększenie liczby upadłości.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA W POLSCE

W tych dniach odbyło się w Gdyni, jak donosiliśmy, Walne Zebranie Ogólnej Rady Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, największego zespołu centralnych instytucyj spółdzielczych w Polsce, który zrzesza pięć Związków Rewizyjnych, trzy centrale finansowe, dwie centrale mleczarskojajczarskie i pięć central rolniczo-handlowych, z ogólną liczbą 4.132 spółdzielni i 1.021.569 członków, prawie wyłącznie drobnych rolników. W końcu 1931 roku do Zjednoczenia należało pośrednio przez Związki i centrale 2.905 kas Stefczyka, 927 spółdzielni mleczarskich, 163 spółdzielni rolniczo-handlowych, 128 spółdzielni różnych.

W związku z tym olbrzymim przeglądem sił polskiej spółdzielczości rolniczej, dyrektor Zjedn. Spółdz. Rolniczych p. Eustachy Rudziński udzielił następującego wywiadu:

— Jak wygląda struktura organizacyjna ruchu spółdzielczo-rolniczego w Polsce i jego dotychczasowy rozwój?

— Spółdzielnie rolnicze oszczędnościowo-pożyczkowe (Kasy Stefczyka i Banki Ludowe), jak również przetwórcze (mleczarsko-jajczarskie, mięsne, młynarskie, owocarskie, lniarskie, pszczelarskie i t. p.) i wreszcie spółdzielnie rolniczo-handlowe — należą do Związków Rewizyjnych i do central finansowych lub handlowych; pierwsze związki rewizyjne spełniają kontrolę nad rachunkowością i gospodarką spółdzielni, jak również opiekę patronacko-wychowawczą, drugie współpracują z niemi w dziedzinie finansowej i handlowej, koncentrując oszczędności, rozprowadzając kredyty, organizując nabywanie dla wszystkich spółdzielni potrzebnych towarów, ułatwiając im sprzedaż i t. p.

Związki rewizyjne i centrale gospodarcze grupują się w wielkie zespoły, mające na celu reprezentację i obronę interesów zespolonych instytucyj, wytyczanie ich polityki gospodarczej i organizacyjnej, koncentrowanie prac badaczych i wydawniczych.

Polska spółdzielczość rolnicza grupuje się w dwóch wielkich zespołach: w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej i w Unji Związków Spółdzielczych. Poza temi polskiemi zespołami oddzielną grupę stanowią związki i centrale spółdzielcze ukraińskie i oddzielną niemieckie w Polsce.

Spółdzielnie Zjednoczenia, oparte na ideologji Raiffeisena-Stefczyka, zrzeszają prawie wyłącznie drobnych rolników, podczas gdy spółdzielnie Unji (ideologja Schultzego z Delitsch) mają charakter wszechstronny i mniej więcej w połowie współpracują z rolnictwem, a w połowie z mieszczaństwem (drobni kupcy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy).

W dniu 1 stycznia 1932 r. Zjednoczenie zespoliło w swoich związkach i centralach ogółem 4.133 spółdzielni— o ogólnej liczbie 1.021.569 członków, t. j. w przybliżeniu czwartą część wszystkich warsztatów rolnych w Polsce — w czem kas Stefczyka (sp. oszczędnościowo-pożyczkowych — 2.906, spółdzielni mleczarsko-jajczarskich — 927, rolniczo-hodowlanych — 163 i różnych rolniczych — 128).

W tym samym czasie do związków Unji należało 1.473 spółdzielni, w czem Banków Ludowych (napół rolniczych, napół mieszczańskich — 756, spółdzielni mleczarskich —

198, rolniczo-handlowych — 222 i różnych rolniczych — 21) pozostałe 208 spółdzielni były to spółdzielnie spożywcze, mieszkaniowe i t. p. nierolnicze.

SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE.

W grupie rolniczych spółdzielni kredytowych — kasy Stefczyka, zgromadziły do dn. 1 stycznia 1932 r. kapitałów własnych, pochodzenia wyłącznie drobno-rolniczego w postaci udziałów 20.964 tys. zł. w postaci funduszów rezerwowych 11.113 tys. zł., razem — 31.077 tys. zł. Ich wkłady oszczędnościowe wynosiły w dniu 1 stycznia 1932 roku — 41.253 tys. zł., a liczba drobnych wkładów wiejskich doszła do 245.182 osób. Kasy Stefczyka rozprowadziły pożyczek na sumę 127.018 tys. zł. pomiędzy 540 tys. pożyczkobiorców. Pieniądze obce w obrocie kas Stefczyka stanowiły w r. 1929 — 57,24% ogólnej sumy udzielonych pożyczek, a w końcu r. 1931 — już tylko 50,88%, z czego wynika, że drobni rolnicy zrzeszeni w kasach Stefczyka obdarzają je coraz bardziej zaufaniem.

Centralą finansową dla kas Stefczyka jest Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie — z oddziałami: warszawskim, krakowskim, lwowskim, wileńskim, łuckim i toruńskim. Nieco inaczej przedstawiają się odpowiednie cyfry dla Banków Ludowych Unji, które gromadzą wkłady oszczędnościowe nietylko rolników, ale i ludności miejskiej.

Ogólnie można powiedzieć, że rolnicza spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa Zjednoczenia i Unji jest poważnym czynnikiem życia finansowo-gospodarczego wsi polskiej, że jest jedynem skutecznem narzędziem walki z lichwą, która na terenach wiejskich, nie objętych w dostatecznym stopniu akcją kas Stefczyka lub Banków Ludowych grasuje w dalszym ciągu w zastraszający sposób. Jeżeli dodamy, że kasy Stefczyka działają w najbardziej zapadłych zakątkach kraju i wychowują drobnych rolników w poczuciu solidarności, że krzewią uczucia obywatelskie i państwowe — to rolę tych placówek musimy uznać za niezmiernie doniosłą w życiu narodu i państwa.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKO - JAJCZARSKA

Dział spółdzielczości rolniczej mleczarsko-jajczarskiej ilustrują następujące cyfry według danych za rok 1930: do 945 sp. mlecz. Zjednoczenia dostarczono 319.619 tys. litrów mleka, na które wypłaciły te spółdzielnie swoim członkom 51.389 tys. zł., a do 198 spółdz. mlecz. Unji (w większym stopniu o napędzie mechanicznym) — 153.580 tys. litrów mleka za 26.287 tys. zł.

Rok 1931-y wykazuje prawie tę samą ilość litrów dostarczonego mleka, ale znacznie mniejszą sumę, jaką wypłacono dostawcom. Wskazuje to na skutek kryzysu hodowlanego w rolnictwie. Gdy w spółdzielniach mleczarskich Zjednoczenia przeciętna wypłata za litr mleka wynosiła w r. 1930 — 16.08 groszy, to w roku 1931-ym tylko 13.18 groszy. Cena mleka spadła o 18%.

Centralami Zjednoczenia dla zbytu masła i jaj w kraju i zagranicą są: Związek Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie i Związek Spółdzielni Mleczarskich w Krakowie.

Centralą Unji jest: Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu. Dwie trzecie całego eksportu masła polskiego zagranicę uskuteczniają spółdzielcze centrale mleczarsko-jajczarskie (polskie, ukraińskie i niemieckie).

Znaczenie rolniczej spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, dla życia gospodarczego wsi jest olbrzymie. Jest ona najbardziej rozwiniętą gałęzią przetwórstwa rolniczego wśród drobnych rolników. Pod względem finansowym i pod względem racjonalizacji hodowli odgrywa też poważną rolę. Ale w tej dziedzinie jest jeszcze ogrom rzeczy do zrobienia, przyczem na czoło wysuwają się takie sprawy, jak racjonalizacja sieci mleczarń spółdzielczych, ich mechanizacja, organizacja zaopatrywania miast w produkty nabiałowe, standaryzacja produkcji dla celów eksportowych i t. p.

Przy spółdzielniach mleczarskich coraz lepiej rozwijają się zbiornice jaj, których akcja związana jest z podniesieniem hodowli drobiu w celu uzyskania towaru standartowego. Wyparcie dzikiego handlu tym produktem, oparte go na skupie jaj przez wędrownych handlarzy, lub np. dostarczaniu ich na rynki małomiasteczkowe przez kobiety wiejskie — jest kwestją stosunkowo niedługiego czasu.

Przechodząc następnie do działu spółdzielczości rolniczo-handlowej, musimy odrazu stwierdzić, że na tych spółdzielniach kryzys odbił się najdotkliwiej. Zakupy towarów pomocniczych dla gospodarstw rolnych uległy daleko idącemu zmniejszeniu z powodu spadku siły nabywczej wsi, a sprzedaż płodów rolnych, głównie zbóż i okopowych natrafiała na trudności, związane ze spadkiem cen i nadmiarem podaży.

W dniu 1 stycznia 1932 r. Zjednoczenie grupowało 169 spółdzielni rolniczo-handlowych, a Unja — 222 sp. roln.-h.

SKUTKI KRYZYSU.

Z powodu spadku obrotów, jak również załamania się siły płatniczej rolników i strat jakie z tego powodu poniosły spółdzielnie r.-h., część tych spółdzielni i central jest na drodze do likwidacji. Przyczyniły się do tego również takie czynniki jak brak dostatecznych kapitałów własnych, wysokie odsetki od zaciągniętych pożyczek, unieruchomienie remanentów towarowych, nie mówiąc już o przyczynach związanych z nieodpowiednią dla rozwoju spółdzielczości rolniczo-handlowej polityką banków, z któremi ta spółdzielczość musiała współpracować i z pewnymi brakami natury organizacyjnej. Mimo jednak tych wszystkich trudności, wiele spółdzielni rolniczo-handlowych wychodzi zwycięsko z kryzysu, z udoskonalonemi metodami pracy, z dużym zasobem doświadczeń i w dostosowaniu się do dzisiejszych warunków handlu rolniczego. Spółdzielczość rolniczo-handlowa dzięki doświadczeniu kryzysowemu weszła na drogę nowego racjonalnego rozwoju. W znacznym stopniu to samo można powiedzieć i o tak zwanych różnych spółdzielniach rolniczo-przemysłowych.

Państwo powinno w interesie własnym jaknajusilniej popierać rozwój spółdzielczości rolniczej, chociażby z tego powodu, iż Polska posiada na 3½ miljona warsztatów rolnych, zaledwie 18 tysięcy takich, które obszarem przekraczają 50 ha — jest więc krajem typowo drobno-rolniczym. Bez zorganizowania rolników, w całym systemie spółdzielczym mowy niema o podniesieniu i zracjonalizowaniu ceny towaru, sprzedawanego przez rolnika a zakupowanego przez konsumenta. Traci na tem i gospodarstwo i państwo. Drogą rozbudowania systemu spółdzielczego podniesiemy siłę nabywczą ludności wiejskiej i tem samem ożywimy produkcję przemysłową i zmniejszymy bezrobocie.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Sytuacja na rynkach zbożowych w najbliższych miesiącach będzie mniej zależną od statystyki, a więcej od ogólnego rozwoju stosunków gospodarczych. Jednakowoż i dane, dotyczące zbiorów odegrają swą rolę.

Przewidywać trzeba, że Stany Zjednoczone ze względu na zmniejszone plony, oraz ograniczony obszar zasiewów nie odegrają specjalnie wybitnej roli w kształtowaniu się światowego rynku zbożowego, pomimo istnienia jeszcze poważnych starych zapasów. Wielką rolę natomiast przewidywać trzeba dla Kanady, która w tej chwili jest największym krajem eksportowym i w której żniwa zapowiadają się świetnie. Należy liczyć się z tem, że nadwyżka wywozowa pszenicy przekroczy 11 milj. ton, co z pewnością wywrze decydujący wpływ na rynek. Pomimo doskonałej pogody i związanych z tem przewidywań, ceny w Ameryce Północnej nie uległy dalszemu spadkowi, co trzeba położyć na karb pewnej wstrzemięźliwości farmerów oraz normalnego okresu przednówkowego.

Zastanawiającem jest, że pomimo zapowiadanego zniesienia prohibicji, co wpłynie na zwiększenie konsumcji żyta na rynku krajowym i pomimo, że zapasy tego zboża są stosunkowo minimalne, ceny jak dotąd, nie ulegają poprawie i znajdują się na niezwykle niskim poziomie.

W ostatnim tygodniu nastąpiła pewna zwyżka cen pszenicy australijskiej wobec większych tranzakcyj z Dalekim Wschodem.

Utrzymanej tendencji nie przeszkodziły wiadomości o niespodziewanych ofertach rosyjskich głównie w zakresie pszenicy. Oferty te spotkały się z życzliwem przyjęciem w Anglji, jednakowoż większych tranzakcyj dotąd nie przeprowadzano. Ciekawem jest, że te oferty ukazały się równocześnie z niezwykle optymistycznemi oficjalnemi komunikatami stwierdzającemi, że żniwa tegoroczne w Rosji będą nadzwyczajnie korzystne. Rynek zbożowy przyjął te informacje ze spokojem, podejrzewając, że jest to pociągnięcie natury polityczno-finansowej, na zasadzie którego Rosja spodziewa się poprawić swą sytuację kredytową w państwach zachodnich. Być może, iż są to optymistyczne złudzenia, ale w tej chwili rynek światowy przypuszcza, że Rosja nie będzie groźną.

Fantastyczne niemal wieści nadchodzą z Niemiec, gdzie przewiduje się zbiór pszenicy o 20 proc. większy, aniżeli w roku ubiegłym, a o 50 proc. większy, aniżeli przeciętna za lata 1924/30. Równocześnie wszystkie inne zboża zapowiadają się doskonale. Plon z hektara wynosić ma dla żyta ozimego 17,9 q (w roku zeszłym 15,4 q), żyto jare 14 (12,2), pszenica ozima 22 (19,5), pszenica jara 21,4 (19,9), jęczmień ozimy 23,7 (22,3), jęczmień jary 19,6 (18), owies 19,2 (18,5). Ze względu na zmniejszoną konsumcję pszenicy w Niemczech, zachodzi obawa, że Niemcy z kraju importerskiego staną się w bieżącym roku krajem eksportowym. Istnieje zresztą ta okoliczność już teraz, kiedy Niemcy wykorzystując nieobecność krajów naddunajskich na rynku, eksportują do najbliższych sąsiadów — Holandji i Belgji dość poważne ilości.

Podobne silne przemiany następują na rynku włoskim, który w ciągu ubiegłego roku zmniejszył swój przywóz o 2/3, a obecnie zaznacza poważną zniżkę cen na zboża, co pozostaje w związku z dużym ilościowym plonem tegorocznych żniw.

Na giełdach krajowych nastąpił dalszy spadek cen unieuzasadniony obecną porą roku, ani też nadmierną podażą. W związku z tem horoskopy odnośnie cen pożniwnych są nad wyraz niepomyślne.

Sprawa ustaw ratowniczych dla rolnictwa

Dowiadujemy się, że najważniejsza z projektowanych czterech ustaw, jakie najbliższa Rada Ministrów ma uchwalić w celu pomocy rolnictwu, natrafia na poważne sprzeciwy ze strony sfer handlowych. Sfery te obawiają się, że dalsze ulgi, jakieby zostały przyznane rolnikom w zakresie finansowym odbiłyby się niepomyślnie na obrocie pieniężnym. Wydaje się, że stanowisko to jest podyktowane z jednej strony złudzeniem, że większość warsztatów rolnych może regulować swoje zobowiązania, co nie odpowiada rzeczywistości, a z drugiej, że bez poprawy sytuacji rolników jest możliwe powstrzymanie pogłębiania się kryzysu ogólno-gospodarczego. Sądzić wolno, że sfery miarodajne nie ulegną temu złudzeniu i nie poddadzą się błędnej i szkodliwej sugestji.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych, który w sprawie projektu ustawy o nadzorze sądowym w rolnictwie wydał następującą opinję.

„Wobec nieprzychylnego stanowiska, jakie zajęły sfery handlowo-finansowe w stosunku do projektu zastosowania w rolnictwie znanego oddawna w handlu odroczenia wypłat i postępowania ugodowego pomiędzy dłużnikiem a wierzycielami Komitet Z. O. R. R. P., wypowiada przekonanie, że takie stanowisko mogło wytworzyć się jedynie na tle niedostatecznej znajomości warunków finansowych, w jakich żyje obecnie wieś polska, zapoznania organicznego związku, jaki zachodzi pomiędzy położeniem rolnictwa a wszystkiemi innemi dziedzinami naszego życia gospodarczego, oraz z niewłaściwego zrozumienia intencyj zrzeszonego rolnictwa, które już przed sześciu miesiącami wystąpiło z projektem wydania odpowiedniej ustawy.

Komitet Związku O. R. R. P. z całym naciskiem stwierdza, że wydanie takiej ustawy leży nietylko w interesie dłużnika, lecz również w interesie wierzycieli, których należności przy likwidacji majątku dłużnika w warunkach kryzysowych, byłyby w wielu wypadkach bezpowrotnie stracone. Komitet przestrzega przed tendencjami do wytwarzania uprzywilejowanego stanowiska dla zbyt licznych kategoryj wierzytelności, gdyż taka droga prowadzi do wydatnego pogorszenia pozostałych nieuprzywilejowanych wierzycieli.

Komitet Związku O. R. R. P. oczekuje, że władze państwowe, zdając sobie sprawę z położenia rolnictwa i ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, wydadzą w najbliższym czasie ustawę o odroczeniu wypłat i postępowaniu ugodowem w rolnictwie i wprowadzą ją w życie, nie ograniczając możliwości jej zastosowania w tych wszystkich gospodarstwach, gdzie jest to uzasadnione względami na utrzymanie produkcyjności warsztatu rolnego i obopólnym interesom dłużnika i ogółu wierzycieli".

INFORMACJE

— O PODWYŻSZENIE PREMIJ NA JĘCZMIEŃ

Wobec spadku cen zbóż, sfery rolnicze wysunęły postulat zrównania premji na jęczmień z premjami na zboża chlebowe, oraz wprowadzenia premji na owies. Postulat ten był wysunięty swego czasu na konferencji rolniczej w Min. Rolnictwa, obecnie zaś, wobec wybitnie zniżkowej tendencji jęczmienia, obserwowanej na rynku wewnętrznym, sprawa ta staje się znowu aktualną. Czynnikom rządowym sfery rolnicze przedstawiły odpowiedni memorjał w tej sprawie.

— SPADEK CEN CHMIELU

W handlu chmielem zanotowano w maju r. b. minimalne obroty. Z powodu zaostrzonej sytuacji światowego przemysłu piwowarskiego w związku ze stale malejącą konsumcją piwa, firmy zagraniczne wstrzymywały się od zakupu chmielu w Polsce. Krajowe zaś browary również nie uzupełniały swych zapasów, ponieważ wskutek panujących chłodów zbyt piwa nietylko nie wzrósł, lecz przeciwnie, wykazywał znaczne zmniejszenie się w porównaniu z majem 1931 roku. Pozatem powodem zastoju w tej dziedzinie handlu była silna konkurencja ze strony Czechosłowacji, która, pragnąc przejść bez zapasów do nowej zbliżającej się kampanji, wyzbyła się chmielu za wszelką cenę. Z tych powodów też krajowe ceny chmielu wykazywały w miesiącu sprawozdawczym wybitną tendencję zniżkową.

— WYSTAWA JĘCZMIENIA W LONDYNIE

W okresie od 31 października r. b. do 6 listopada r. b. odbędzie się doroczna wystawa jęczmienia siewnego, ciesząca się zwykle dużem powodzeniem zarówno wśród importerów angielskich, jak i eksporterów kontynentalnych, którzy są zainteresowani w eksporcie jęczmienia do Anglji. Dotychczasowe przygotowania do wystawy posunęły się znacznie naprzód, gdyż większość stoisk została wykupiona przez zrzeszenia i firmy angielskie, oraz przez zainteresowane firmy Unji Południowo-Afrykańskiej, austrjackie, amerykańskie, a zwłaszcza kalifornijskie.

W ramach przyszłej wystawy odbędzie się konkurs

jęczmienia browarnego i siewnego, przyczem mogą brać w nim udział obok firm krajowych, różne firmy zagraniczne. Do objęcia pozostało jeszcze kilka stoisk. Termin zgłaszania upływa z dniem 13 października r. b. Próby poszczególnych gatunków, przeznaczone na wystawę powinny posiadać wagę od 50 do 100 kg.

Bliższe szczegóły otrzymać mogą zainteresowani w Państwowym Instytucie Eksportowym.

— HANDEL ZAGRANICZNY ANGLJI

Dane statystyczne, dotyczące handlu zagranicznego Anglji w czerwcu r. b. wykazują pozycje importu w wysokości 54.517.501 funt. szter., t. j. o 1.782.157 funt. szter. więcej, aniżeli w maju, zaś o 11.078.309 funt szter. mniej„ aniżeli w czerwcu 1931 r. Eksport w miesiącu czerwcu r. b. osiągnął wartość 29.723.517 f. st., t. j. o 473.467 f. st. mniej aniżeli w maju, zaś o 291.656 f. szt. więcej, aniżeli w czerwcu roku zeszłego.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wykazuje zapas złota 479 milj. 371 tys. zł., to jest o 4 milj. 953 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie, natomiast pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2 milj. 170 tys. do sumy 49 milj. 324 tys. zł.; niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3 milj. 29 tys. zł. do sumy 109 milj. 304 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 7 milj. 38 tys. zł. i wynosi 663 milj. 948 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych wzrósł o 81 tys. zł. do kwoty 124 milj. 201 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 151 milj. 87 tys., t. j. o 8 milj. 993 tys. zł. większą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 38 milj. 868 tys. tys. zł. do sumy 169 milj. 78 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21 miljon 472 tys. zł. i wynosi 1.083 milj. 911 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego wyłącznie złotem wynosi 38,26 proc., czyli o 8,26 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 42,11 proc., a więc o 2,11 proc. więcej ponad pokrycie statutowe, i wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44,23 proc.

Stopa dyskontowa Banku wynosi 7½%, lombardowa 8½%.

Czem grozi czerwony handel

Znane są dobrze dwie książki Knickerbocker'a na ten temat, które obiegły w tłumaczeniach cały świat. Nasza polska literatura — rzecz ciekawa — przynosi o Rosji wiele coraz to nowych książek, ale wyłącznie *literackich*. O „piatiletce“, o zagadnieniach społeczno-gospodarczych piszą, niewątpliwie, bardzo zdolni krytycy literaccy i powieściopisarze.

Natomiast fachowych prac ekonomicznych (poza doskonałą książką Farbmana o „Piatiletce“) brak jest zupełny. Dlatego też z zainteresowaniem czyta się broszurkę p. d-ra Maksymiljana Ziomka, znanego już młodego statystyka polskiego, p. t. „Czem grozi Europie handel zagraniczny Z. S. S. R.“ Praca ta wyszła jako 54 tomik Wydawnictw Tow. Ekonomicznego w Krakowie.

Zwięźle, jasno maluje nam autor przemiany, jakie — w związku z przeprowadzaniem poszczególnych etapów piatiletki — zaszły w handlu zagranicznym Sowietów. Przedstawia nam udział poszczególnych państw kapitalistycznego świata w realizacji procesu uprzemysłowienia się Rosji. Udział ten określa autor zdaniem: „Europa kręci sznur na własną szyję“.

Rzeczywiście, trzeba przyznać mu rację. Państwa świata kapitalistycznego, zaślepione chwilowemi zyskami, ułatwiają i finansują „piatiletkę“, rezultaty której odczuwać będzie później stale ich życie gospodarcze. Głupia, naiwnie głupia polityka! Krótkowzroczna Europa sama kopie sobie grób, sama kręci stryczek, na którym przemysł jej zawiśnie.

Z. S. Ż.

Radio

KONCERT SOLISTÓW

W poniedziałek, 18 b. m., o godz. 17.00 w koncercie solistów wystąpi pani Grażyna Bacewiczówna (skrzypce), laureatka Konserwatorjum Warszawskiego, która wykona sonatę Tartiniego, suite tańców hiszpańskich Joachima Nin'a w przeróbce Pawła Kochańskiego oraz drobne utwory wirtuozowskie. Drugą solistką koncertu będzie p. Janina Hupertowa (mezzosopran), jedna z laureatek niedawno odbytego Konkursu Młodego Śpiewaka, która wykona pieśni polskie i arje operowe.

KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ

Dn. 18 b. m., o godz. 20.00 Chór Wielkiej Synagogi Warszawskiej pod dyrekcją Dawida Eisenstadta, wykona żydowskie śpiewy religijne. Solistą koncertu będzie nadkantor synagogi, p. Mojżesz Kusowicki, oraz wiolonczelista p. Bolesław Ginsburg. Żarliwy liryzm muzyki żydowskiej nadaje jej piętno tak przejmujące, że jest ona nacechowana szczególną odrębnością, wskazującą na elementy prastarej tradycji religijnej.

„NAIWNA WOJNA“

W poniedziałek, 18 b. m., o g. 18.00 p. Henryk Eile znany radjosłuchaczom z interesujących odczytów o Powstaniu Listopadowem wygłosi pogawędkę p. t. „Naiwna wojna“, w której opowie o najrozmaitszych fortelach, jakiemi od czasów starożytnych do dzisiejszych, osiągano zwycięstwa w walce, oszczędzając życie żołnierzy.

PONIEDZIAŁEK
18 lipca

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.40** Płyty. 16.40 — Pogadanka francuska — p. L. Roquigny. 17.00 — Koncert solistów. Wyk.: Grażyna Bacewiczówna (skrz.), Janina Hupert (mzsopr.) i L. Urstein (akomp.). **18.00** — „Naiwna wojna“ — p. H. Eile. **18.20** — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. **19.35** — Prasowy Dz. Radjowy. **19.45** — „Skrzynka rolnicza“ — inż. Wacław Tarkowski. **20.00** — „Potęga zamków na lodzie“ — p. Wanda Woytowicz-Grabińska. **20.15** — Muzyka żydowska. **22.00** — Sport. **22.10** — Transmisja z teatru „Morskie Oko“.

Program dzisiejszy podaliśmy w nr. 191 z dn. 12 b. m.

Wypadki

— TEROR GARBARSKI

Przy ul. Spokojnej 5 do fabryki garbarskiej, należącej do Ignacego Myszkiewicza, wtargnęło około 10-ciu napastników, którzy zażądali od właściciela garbarni usunięcia świeżo przyjętego do pracy robotnika, jako nienależącego do związku garbarzy. Wobec odmowy ze strony właściciela fabryki, napastnicy usiłowali przemocą usunąć przyjętego robotnika oraz pobić Myszkiewicza. Wezwany policjant zdołał zatrzymać dwóch terorystów, których odprowadzono do V-go komis. Są to: Bolesław Oborski i Józef Klubiec. Zatrzymanych pozostawiono do dyspozycji Urzędu Śledczego.

— NAPAD W ŚRÓDMIEŚCIU

Wczoraj, w nocy przed domem nr 53 w Al. Jerozolimskiej (więc w samem śródmieściu) dwuch opryszków napadło na powracającego do domu Florjana Trzcińskiego, którego ciężko pobili i zranili, a następnie zabrali mu portmonetkę, zawierającą 96 zł. gotówką oraz portfel z dokumentami. Pomimo rozpaczliwych krzyków o pomoc, żaden policjant się nie zjawił.

— SAMOBÓJSTWO

W domu nr 8, przy ul. Ogrodowej, odebrał sobie życie przez powieszenie b. kierowca taksówki, Zbigniew Kubicki.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 15.7

WALUTY

Holandja 359,50. Belgja 123,95. Szwajcarja 173,90. Londyn 31,75. Nowy Jork 8,921. Paryż 35.01. Praga 26.39. Włochy 45.50. Bukareszt 5.31.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rublą złotego 4,74. zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 36. 4 proc. Poż. Inw. 93 — 93.50. 4 proc. Poż. Dol. 47.50. 8 proc. L. Z. B-ku Roln, 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 36. 7 proc. Poż. Stab. 47,25 — 46,75 — 47. 4 i pół proc. L. Z. m. W-wy zł. 46. 4 i pół proc. L. Z. zł, 34,75. 8 proc Miejskie zł. 54,25 — 55 — 54,90 — 55,75. 10 proc. L. Z. m. Siedlec 51 — 50,50. 8 proc. L. Z. m. Lublina 47.25.

AKCJE

Bank Polski 73 — 73.25.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 13.7. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 458.5 t, w tem żyta 75 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 20.75—21.75, pszenica jednolita 25.00 — 25.50, pszenica zbierana 24.00—24.50, owies zbierany 22.50 — 23.00, owies jednol. 25.00—25.50, jęczmień na kaszę 20.50—21.00, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy —.———.—, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———. koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 45.—50 4/0 40—45, żytnia pytlowa 38.00—40.00, sitkowa 30-31.0, razowa 30-31.0, otręby pszenne szale 14.00—15.00, średnie 13.00—13.50, żytnie 13.50—14.00, kuchy lniane 21.00-22.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 16.0—17.0, łubin żółty 22—24, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.0—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 14.7. Żyto 21.00 — 21.25, pszenica 21.50—22.50, jęczmień zimowy 16.50—17.50, 68 kg. —.———.—, owies 20.00—20.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 33.25—34.25, pszenna 65% 34.00—36.00, otręby żytnie 11.00—11.25, pszenne 9.50—10.50, pszenne grube 10,50—11.50, rzepak 25.00—26.00, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 15.00—16.00. słoma żytnia i pszenna luzem 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, owsiana i jęczmienna luzem 3.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, siano nowe zwykłe luzem 5.00—5.25, prasowane 5.50—6.00, nadnoteckie nowe luzem 5.25—6.00, prasowane 6.25—6.75. Ogólne usposobienie spokojne.

LUBLIN, 14.7. Żyto dw. 21.00—21.25, zbiórkowe 20,—20 50, pszenica dw. 23.00—23.50, zbiórkowa 22.00—22.50, jęczmień na kaszę 20.00—20.75, owies jednolity 23.00—23.50, zbierany 21.00—21.50, mąka żytnia typowa 34.—35, razowa 25—26, pszenna 40% 39.00—40.00, pszenna 65% 36.00—37.00, otręby żytnie 8.50-' pszenne gr. 10.50-—, miałkie 10.00-11, bobik —, wyka ———, peluszka ———, groch Wiktorja ———, polny ———, łubin niebieski 14—15, seradela ———, koniczyna czerw. gwarant. 96% czystości 50———, biała ———, tymoteusz oczyszczony —— gryka —.———, słód gwarantowany 52. Podaż zboża mała. Tendencja słaba.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 750,8, temp. 26,0, wilgotność w %% 71, stan nieba: zachmurzone, zmienne.

Przewidywany przebieg pogod yw dniu 16.VII r. b.: Pogoda chmurna i dżdżysta z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI